Nr. 137 (1965) Warszawa, Sroda 23 maja 1923 r. Rok XXIX

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnoszenia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—

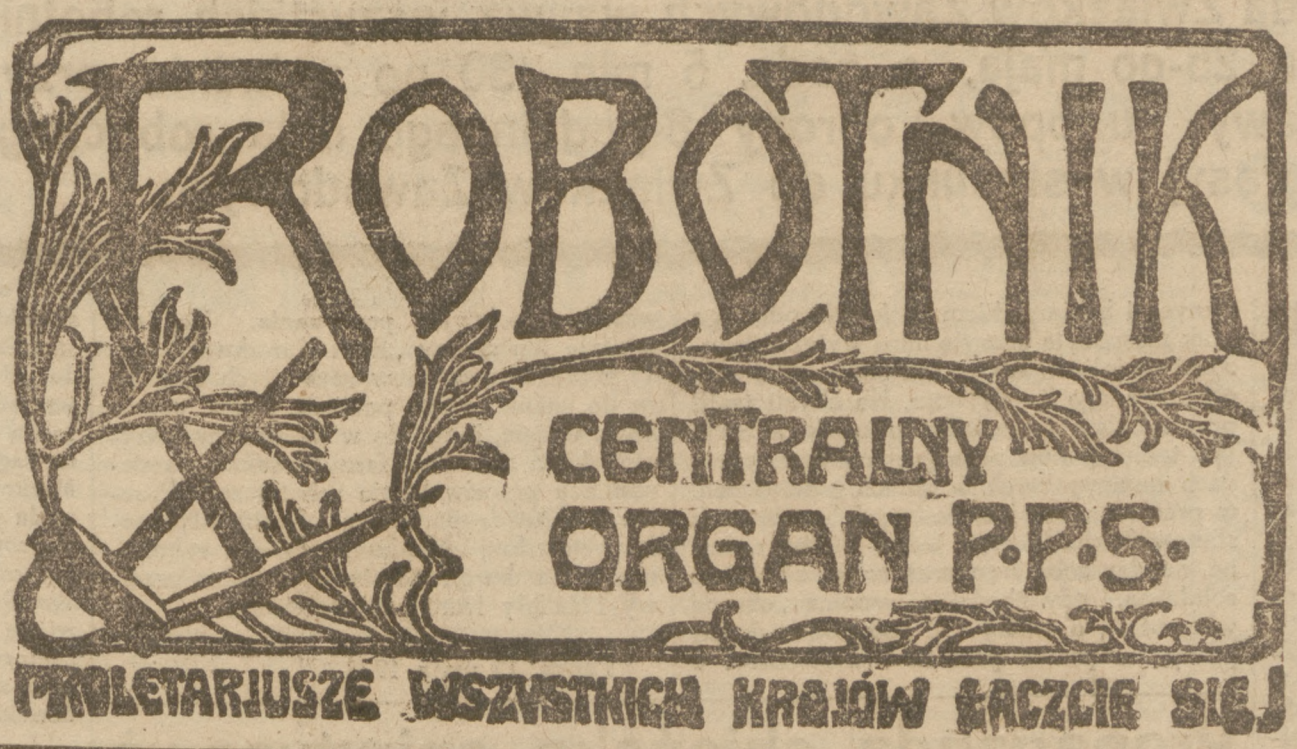

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

N. P. R. i przesilenie.

Uchwała Zjazdu N. P. R. nie wyjaśniła — jak to zresztą przepowiedzieliśmy — sytuacji. Zjazd miał przed sobą dwa wnioski jasne i stanowcze: jeden, p. Wachowiaka, który oznaczał przyłączenie się do spółki chjeńsko-witosowej, drugi, p. Waszkiewicza, biegunowo-przeciwny, bo właśnie przeciwko tej spółce wymierzony. Zjazd odrzucił jeden i drugi wniosek, a przyjął natomiast inny, że... jeszcze nie czas na stanowczą decyzję. Z tej uchwały trudno się domyśleć nawet tego, jak klub N. P. R. będzie głosował, gdy w Sejmie stanie na porządku dziennym sprawa votum zaufania dla gabinetu p. Sikorskiego. Cały klub nie będzie głosował przeciwko gabinetowi — to jest rzeczą, zdaje się, pewną. Ale czy nie wstrzyma się od głosowania albo czy nie pozostawi swoim członkom wolnej ręki przy głosowaniu — któż to zgadnie? Tak długo Witos odgrywał rolę sfinksa, dlaczegóżby teraz ta rola nie miała przejść na N. P. R.? Może nawet sama N. P. R. nie wie jeszcze, jak będzie głosowała... N. P. R. nie chce się w przesileniu angażować, — dopiero gdyby gabinet p. Sikorskiego upadł, N. P. R. „namyśli się", czy przystąpić do większości rządowej i w jakiej formie.

N. P. R. oświadcza, że będzie się kierowała w tej sprawie „interesem klasy robotniczej". Jakże to sobie N. P. R. wyobraża? Spółka chjeńsko-witosowa jest to sojusz dwóch firm z jaskrawym szyldem agrarnym. Rząd p. Witosa byłby Rządem niczem nie skrępowanego paska wielkich i małych agrarjuszy. Udział N. P. R. w takim Rządzie byłby tylko wygodną zasłoną dla agrarjuszy, ale w niczemby nie był dla nich przeszkodą. Jakże więc to pogodzić z „interesem klasy robotniczej"? Ale jest rzecz jeszcze ważniejsza. Pakt chjeńsko - witosowy to zamach na wszystkie dotychczasowe zdobycze klasy robotniczej: na 8-godzinny dzień roboczy, na prawo strajku, na Kasy Chorych i t. p. To zamach również na demokratyczne prawo wyborcze. Stronnictwo robotnicze, któremu taki pakt przedkłada się i które go odrazu, z miejsca, z pogardą i oburzeniem nie odrzuca — już przez to samo fatalne sobie wystawia świadectwo. N. P. R. nie odrzuciła bezwzględnie paktu. Na cóż więc liczy? Czy może na to, że Chjena z Witosem ni stąd ni zowąd pakt przeciwrobotniczy zmienią na — uświęcenie interesów robotniczych?! N. P. R. chyba tak naiwną nie jest. Więc jeżeli wejdzie do nowej domniemanej większości chjeńsko-witosowej, to będzie to zupełnie wyraźną *zdradą* najelementarniejszych interesów robotniczych.

Dwuznaczna i wymijająca uchwała N. P. R. wprowadziła Chjenę w pewien kłopot. Znowu Chjena nie jest pewna, czy *już* można obalić Rząd p. Sikorskiego. Miało to się stać dzisiaj — ale kto wie, czy Chjena zdecyduje się na decydujący atak frontowy, czy nie poczeka na inną sposobność.

Mówiono, że „Chjena" skorzysta ze sprawy dóbr żywieckich Stefana Habsburga, aby obalić Rząd. Otóż tę sprawę podniósł już w Sejmie poseł Putek z „Wyzwolenia" i cała lewica sejmowa jest oczywiście za tem, aby Habsburgowi żadnych nie robić prezentów, nie czynić dla niego żadnych wyjątków, ale dobra jego bezwzględnie wywłaszczyć. Sprawa ta jednak nie może spowodować upadku Rządu — bo chyba p. Sikorski nie jest tak naiwny, aby z niej czynić sprawę gabinetową. Zresztą wniosek endecki w tej materji nie oznacza votum nieufności dla Rządu. Rząd powinien poprostu podporządkować się uchwale Sejmu, który nie może dopuścić do tego, aby Habsburgowie cieszyli się u nas jakiemiś przywilejami, choćby sobie tego życzył król hiszpański i arystokracja polska.

Jest rzeczą znamienną, że spółka chjeno-witosowska nie znalazła dotychczas formy właściwej obalenia Rządu. Już to samo wskazuje, że nie jest ani zgrana, ani też zbytnio pewna siebie. Ale dokonała ona już jednego: stosunki parlamentarne stały się wręcz niemożliwe. W Sejmie niema żadnej większości, Rząd nie może rządzić. Dlatego też dobrze czyni pierwszy minister, że sam bierze inicjatywę w swoje ręce i żąda od Sejmu wyraźnego wypowiedzenia się przy głosowaniu nad prowizorjum budżetowem.

Wyjdziemy nareszcie z błota intryg, szachrajstw pakciarskich, kombinacyj arytmetycznych co do większości, podstępnej lub dwuznacznej gry — na drogę parlamentarnego rozstrzygnięcia przesilenia.

Strajki w Belgji.

Od dłuższego już czasu pracownicy kolejowi, poczty, telegrafu, telefonów i marynarki państwowej w Belgji (wszystkie te działy zależą bezpośrednio od ministerjum kolei) domagali się podwyższenia i ujednostajnienia płac, pozostających w tyle za rosnącą drożyzną i znacznie niższych od zarobków w przemyśle prywatnym. Ale rząd klerykalno-liberalny był głuchy na wszelkie próby i żądania, oświadczając, że nie zgodzi się na żadne podwyżki, ponieważ wpłynęłoby to na przekroczenie przewidzianego preliminarza budżetowego.

W końcu kwietnia w różnych miejscowościach zaczęły wybuchać żywiołowe objawy niezadowolenia wśród pracowników państwowych wspomnianych gałęzi i Związek, należący do centrali klasowych związków zawodowych, musiał użyć całego wpływu, by nie dopuścić do „dzikich" strajków lokalnych. Władze zaś związkowe w porozumieniu i przy poparciu posłów socjalistycznych wszczęły akcję u rządu na rzecz pracowników, wzywając zarazem tych ostatnich do zachowania dyscypliny i spokoju w oczekiwaniu wyniku rokowań.

Tymczasem rząd wcale nie chciał podjąć dyskusji na temat żądań pracowniczych, zasłaniając się sakramentalnym wykrętem, że nie będzie układał się pod przymusem, jakkolwiek w uchwałach Związku nie było ani słowa groźby, a w całym kraju panował spokój. Dopiero pod wrażeniem odmowy rządu zapanowało na dobre wrzenie wśród pracowników, które jednak nie wyraziło się jeszcze w formie strajków, lecz wielkich manifestacji, na których energicznie żądano spełnienia warunków ekonomicznych. Jedynie w Antwerpji, gdzie związek pracowników państwowych nie należy do Centrali, wybuchł strajk kolejarzy, który zapewne łatwo udałoby się zlikwidować, gdyby nie prowokacja ze strony rządu, który powołał cztery roczniki, zmilitaryzował koleje, a strajkujących zastąpił łamistrajkami „obywatelskimi" (belgijska S. S. S.).

Wówczas dopiero walka rozgorzała na dobre. Władze związkowe i partja robiły wszystko, by skłonić rząd do układów i w ten sposób zażegnać wybuch strajku powszechnego, ale rząd postawił na swojem i nie chciał słyszeć o ustępstwach. Mimo to do strajku powszechnego nie doszło, lecz do lokalnych strajków na kolejach, urzędach pocztowych i t. d. Strajki te wybuchały stopniowo w różnych miejscowościach, by tą drogą rozszerzać presję na rząd i nie wyczerpać siły bojowej organizacji w jednem, potężnem uderzeniu, które mogłoby się załamać wobec zdecydowanego oporu rządu i wyrządzić strajkującym wielką szkodę. Na to, zdaje się, liczył właśnie rząd, ale się przeliczył. Przezorna i ostrożna taktyka Związku, oparta na ekonomji wysiłków i umiejętnem atakowaniu przeciwnika, dała pomyślne wyniki. Rząd, po trzytygodniowym uporze, w odpowiedzi na interpelację socjalistów w Izbie poselskiej, musiał wreszcie przyrzec, że zajmie się rozpatrzeniem żądań pracowników i zaspokoi w miarę możności ich żądania. Formuła, by przyjąć oświadczenie rządowe, przeszła głosami stronnictw burżuazyjnych, socjaliści zaś wstrzymali się od głosowania, nie mogąc głosować za formułą ze względu na postępowanie rządu wobec pracowników, a nie chcąc głosować przeciw, ponieważ formuła otwiera widoki wszczęcia rokowań i załatwienia zatargu.

Nie przesądzając wyniku walki, który zapewne częściowo tylko zaspokoi słuszne żądania pracowników państwowych, już dziś stwierdzić należy wspaniałą postawę ich organizacji i imponujące objawy solidarności ze strony całej klasy robotniczej. Tak np. w Antwerpji, ognisku ruchu obecnego, po zarządzeniach rządu, odbyła się olbrzymia kilkudziestotysięczna manifestacja ludności robotniczej z licznym udziałem kobiet, niosących tablice z napisami: W czasie wojny musiałyśmy wyręczać mężów naszych, żądamy prawa uchowania ich w czasie pokoju. Na każdy akt militaryzacji kolei maszyniści i palacze odpowiadali strajkiem, a ponieważ trudno ich zastępować siłami niewykwalifikowanemi, więc ruch kolejowy z konieczności słabł, lub wręcz zamierał, jak np. na linji Antwerpja—Bruksela.

Rząd, który tłómaczył swój opór względami finansowemi, postępowaniem swem wyrządził skarbowi miljonowe straty, a miljony te wystarczyłyby zupełnie dla zaspokojenia żądań pracowników. Ale z całego zachowania się rządu widać jasno, że szło mu o wymierzenie ciosu ruchowi robotniczemu, przedewszystkiem zaś o zgnębienie organizacji pracowników państwowych. Zamiar ten spełzł na niczem.

W końcu zaznaczamy, że nieliczna chadecka organizacja pracowników państwowych chciała wygrać akcję ogółu pracowniczego dla swych celów i na początku ruchu ogłosiła szumnie, że udało się jej uzyskać od rządu spełnienie żądań pracowniczych. Klasowy związek zdemaskował to kłamstwo, kompromitując zarazem demagogję chadecką.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Z za kulis Bloku Narodowego

Jedna z czołowych postaci bloku kapitalistów, zwącego się Blokiem Narodowym, a obejmującego większość parlamentarną, dzięki słynnej już korupcji wyborczej 16 listopada 1919 — wice-prezez Izby Deputowanych, Franciszek Arago, wydawca najpoczytniejszego we Francji dziennika „Petit Parisien", jest oskarżony przez opinję publiczną o nieuczciwość. Tego przedstawiciela cnót patrjotycznych i obywatelskich posądzają o ukrywanie przed komisją fiskalną miljonowych swoich dochodów. Niezależny postępowy organ „Quotidien" pierwszy wystąpił z tem ciężkiem oskarżeniem przeciwko p. Arago,, tej sławy Bloku Narodowego, od którego nazwiska zwolenników skompromitowanego już nie po raz pierwszy w takich aferach Bloku Narodowego, zwą „aragoncestami".

Pomimo swych olbrzymich stosunków i wpływów, ten opatrznościowy burżuazyjny mąż stanu — zapewne będzie musiał się zrzec swej wice-prezydentury w Izbie Deputowanych i nie będzie mógł tak prędko z wysokości parlamentarnej katedry dawać nauki patrjotyzmu i poświęcenia socjalistom, nieuznającym patrjotycznej szczytności Bloku Narodowego, którego tak znakomitym przedstawicielem jest właśnie p. Franciszek Arago.

„Populaire" niedyskretnie zapytuje, czy gdy się jest wice-prezesem parlamentu i szefem najliczniejszej kamarylli rządowej, można okradać rząd, bez narażenia się na pięciokrotną karę, zarezerwowaną w takich wypadkach dla zwykłych śmiertelników.

I tego, tak niedawno jeszcze „*wielkiego*" człowieka — w znaczeniu burżuazyjno-kapitalistycznem, pisma socjalistyczne i niezależne nazywają *wielkim*, ale *złodziejem*. I tylko pisma, które ze wszystkich bogów, najbardziej czczą starego oszusta, Merkurego — milczą. Ale i one będą musiały się odezwać, choć to niewątpliwie uczynią ze współczuciem dla tak zasłużonego dla Bloku Narodowego p. Arago, bo skandal już jest zbyt głośny i niedyskretne interpelacje socjalistycznych i niezależnych parlamentarzystów — dają się słyszeć. Ubogi w bezinteresowne cnoty Blok Narodowy, jakże jest za to bogaty w zalety brzęczące złotem korupcyjnem, zalety, które ciążą na całej polityce Francji.

Wyszła niedawno bardzo pouczająca książka p. t. „Parlamentaryzm i fiansiści" pióra M. Mennevé. Przedstawiony jest w

Warszawska Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich robotników na Wielki Wiec w piątek dnia 25-go maja, o godz. 5 min. 30 po południu przy ul. Leszno № 53. Omawiane będą sprawy: urlopów, obrony 8-godzinnego dnia roboczego, drożyzny i płac robotniczych oraz represyj w stosunku do Związków Zawodowych.

niej przeważnie kwiat Bloku Narodowego. Weźmiemy dla przykładu słynnego męża politycznego Ludwika Loucheura. Jest on administratorem tylko 60-ciu kilku miljonowego przedsiębiorstwa we Francji, między innemi można powiedzieć, że prawie wszystkie przedsiębiorstwa, tyczące się elektryfikacji w całej Francji, Algierze, Maroku, Tunisie i na Madagaskarze są w jego rękach; należy on do unji ekonomicznej franko-szwajcarskiej, jest właścicielem dwóch pism „Progres du Nord" i „Petit Journal". A któż nie słyszał o braciach de Wendel, mających ogromny wpływ na politykę ekonomiczną Francji: Franciszku de Wendel, deputowanym z Meurthe i Moselle, i Guy de Wendel, deputowanym z Moselle. Pierwszy jest dyrektorem Banku Francji, prezesem komitetu Wielkich pieców we Francji, administratorem Towarzystwa Elektrycznego w Knutange, Towarzystwa Elektrycznego kopalń w Pas-de-Calais, kopalń w Dourzais, Komitetu Wielkich Pieców i Rudy Żelaznej na Wschodzie Francji oraz w Tonkinie i t. d. Drugi jest administratorem kopalń belgijskich w Beringen, zakładów metalurgicznych i kopalń franko-marokańskich, kolei żelaznych na Wschodzie i t. d. Ci dwaj bracia sieć swych wpływów kapitalistycznych zarzucili głównie poza innemi placówkami, na Alzację i Lotaryngję, stąd więc reprezentują w parlamencie patrjotyzm alzacko-lotaryński, walcząc przeciw wszelkim monopolom rządowym.

Są też w tym nowoczesnym kalendarzu nazwiska deputowanych jak fijołki w trawie skromnie się ukrywających, a których głosu nigdy nikt w parlamencie nie słyszał, a jednak jakże wpływowych, jak np. p. Marcel Gounouillon, deputowany z Gers. Oto jego zasługi: administrator Banku Przemysłowego w Paryżu, Tow. Nafty Francusko-Abisyńskiej, Tow. Transportów Mazutu i Nafty, Ilustrowanych wydawnictw francuskich, Towarzystwa dla zaopatrzenia prasy francuskiej, Towarzystw hypotecznych, Towarzystw mechanicznych konstrukcji w Bordeaux, Unji Przemysłowej w Bordeaux i w południowo-zachodniej Francji, Konsorcjum Kinematograficznego Pathé. Jakże jest wszechstronnym, wszechmiljonowym i wszechpotężnym dep. Gounouillon.

Minister finansów, hr. de Lasteyrie, deputowany z Corrére, jest administratorem Południowych Kolei Żelaznych, Land Banku w Egipcie, Towarzystw Ubezpieczeń od ognia i wypadku „Providence". Takich i im podobnych naliczyłem w tej książce stu kilkudziesięciu miljonerów.

Teraz zrozumiecie towarzysze, czem jest ów sławny Blok Narodowy, czem może być jego bezinteresowny patrjotyzm i zrozumiecie, jaką pajęczą siatką otacza kapitalizm całe życie polityczne, społeczne i ekonomiczne Francji, czemu p. Franciszek Arago został wice-prezesem Izby Deputowanych i benjaminkiem Bloku Narodowego i jak niespożytą energję musi wytężać francuski socjalizm, wobec tak znakomicie zorganizowanego kapitalizmu. Na chybił trafił przytoczyłem teraz kilka nazwisk, a wielu jest takich panów poza parlamentem, w radach municypalnych, w radach generalnych, w prasie i na najrozmaitszych wydatnych stanowiskach. Toż to jedna wielka rodzina, między sobą się nieraz żrąca, ale jakże solidarna, gdy chodzi o wspólną „obronę własności", o walkę z 8 godzinnem dniem pracy, o prawa przeciw lokatorom i o wszelkie reakcyjne poczynania. To jest właśnie ten słynny „Blok Narodowy".

Bloki Narodowe w rozmaitych krajach są do siebie bardzo podobne i choć często sobie wrogie, łączą się w jednem: w faszystowskiem uczuciu i faszystowskich zamierzeniach przeciw klasie robotniczej. Przeciw tej Międzynarodówce kapitalistyczno-faszystowskiej Międzynarodówka robotnicza w Hamburgu ma stworzyć jeden uczciwy i śmiały front socjalistyczny!

Hieronimko.

Paryż, 17 maja 1923.

Propaganda chjeńsko-spirytusowa wśród kolejarzy.

Z Radomia piszą nam:

Od pewnego czasu Chjena zabiega i to dość forsownie o opanowanie kolejarzy.

Szczególną opieką obóz chjeński otacza od pewnego czasu radomską dyrekcję kolejową, zwłaszcza węzeł lubelski. Żeby zaś ta propaganda wydała pożądane rezultaty, agitatorzy chjeńscy poczęli podlewać ją... **spirytusem** i to tak obficie, że musiała wmieszać się w to opinja publiczna i władze kolejowe, zaniepokojone **szerzącem się wśród kolejarzy pijaństwem.**

Propagandą chjeńską wśród kolejarzy lubelskich zajmuje się przedewszystkiem „Polski Związek Kolejowców" (P. Z. K.), a prócz tego tamt. **„Związek zawod. maszynistów"** (Z. Z. M.).

Patronuje zaś tej robocie naczelnik warsztatów p. Szczepanowski, pod którego opieką odbywa się zajadła walka przeciw klasowej organizacji kol. (Z. Z. K.), przeciw P.P.S., tudzież agitacja w stylu czysto rozwojowym.

P. Szczepanowski, to taki „prawdziwy Polak", który nawet obecnię kiepsko po polsku mówi, służąc bowiem zawsze na kolejach czysto rosyjskich (w Mandżurji) nigdy nie używał języka polskiego. Dopiero po objęciu rządów przez bolszewików przypomniał sobie, że istnieje Polska. Powrócił więc do kraju i został wyznawcą Chjeny. A jakie to budujące rzeczy dzieją się pod jego kierownictwem, to oświetli parę przykładów:

Tokarz warsztatów Drzewiński uzyskał od swych przełożonych władz pozwolenie na kupno i detaliczną sprzedaż spirytusu kolejarzom. Ten handel spirytusowy ze strony organów kol. taką był otoczony opieką, że Drzewiński zawsze otrzymywał urlop, ilekroć jechał po kupno spirytusu, że do sprowadzenia spirytusu dostawał zawsze parowóz i wóz i że sprzedaż spirytusu i to masowa odbywała się nietylko **na terenie kolejowym** (obok kancelarji naczelnika II oddz. trakcji, a potem w składzie zasobów węgla!), ale nawet w **godzinach służbowych,** w czasie których amatorzy spirytusu odchodzili od pracy i w długich ogonkach oczekiwali na swoją kolej. Spirytus, za wiedzą p. Szczepanowskiego, sprowadzano całemi beczkami i sprzedawano odrazu **po 10 litrów na osobę.** Wywoływało to nietylko **masowe pijaństwo wśród kolejarzy,** ale także pokątny, łańcuszkowy handel spirytusem. Pomocnikiem Drzewińskiego w tym alkoholowym „interesie" był Związ. Zawod. maszynistów, który rozwoził spirytus po przestrzeni, zajmując się tym handlem równie energicznie, jak agitacją za ósemką w czasie wyborów.

Przerażone spustoszeniem, jakie to zalewanie kolejarzy spirytusem zaczęło szerzyć, Koło m. Zw. Zaw. Kol. (Z. Z. K.) zwracało się kilkakrotnie do władz kol. z żądaniem zniesienia tego handlu. Lecz, o dziwo! Władze kolejowe żądania Z. Z. K. ostentacyjnie ignorowały, tolerując pijaństwo, mimo okólnika M. K. Ż., wzywającego do zwalczania alkoholizmu wśród kolejarzy.

Wreszcie cały skandal dostał się do wiadomości opinji publicznej, ku większej oczywiście chwale naszego kolejnictwa. Mianowicie miejscowe pismo „Ziemia Lubelska" napiętnowała publicznie to rozpajanie kolejarzy, domagając się energicznej interwencji władz. To poskutkowało, gdyż prezes dyrekcji kol. p. Krzeczkowski surowo zabronił dalszego handlu...

Ale handlarze spirytusowo-chjeńscy i na to znaleźli sposób: przenieśli się bowiem do obok położonych suteryn prywatnych na ul. Bychawskiej i tam handlowali dalej. Działo się to za wiedzą i aprobatą p. Szczepanowskiego.

Ale oto rzecz wielce ciekawa! Miejscowy organ chjeński „Głos Lubelski" zamiast — jak na „patrjotyczne i arcypobożne" pismo przystało — pochwalić tę walkę z pijaństwem, rzucił się za to na prezesa Z. Z. K. tow. **Pilara,** którego podejrzewano o wszczęcie całej tej akcji!' Furja chjeńska staje się zrozumiałą, gdy się zważy, że **chodzi tu o zdemaskowanie chjeńskich agitatorów,** którzy w ten sposób pozbawieni zostali wielce szlachetnego środka swej propagandy.

A propaganda ta kwitnie w całej pełni w lokalach i godzinach—**służbowych.** Tak np. pokój służbowy nr. 2 przy naczelniku depot jest siedzibą agitacji chjeńskiej. Tam się agituje za wstępowaniem do „Rozwoju", ściąga składki, zbiera datki na sztandar, tam się sprzedaje po tańszych cenach cukier tym, co do „Rozwoju" przystąpili i t. d. i t. d. — wszystko w godzinach urzędowych! Propagandą tą zajmuje się głównie kierownik biura **Zagożdżon.** Pomaga w tej agitacji niejaki **Markowski,** który służy na kolei 2 lata, z **zawodu jest koszykarzem,** w listach płac prowadzony jest jako... **ślusarz** (!!), a zajmuje się kontrolą znaczków (marek) warsztatowych. Współdziała w tej propagandzie także oczywiście i związek maszynistów, którego sekretarz Wróblewski szastał się b. gorliwie około zbierania **składek na pomnik Niewiadomskiego.**

Kolejarz.

Poseł chjeński, b. generał Haller wyjechał do Stanów Zjednoczonych po dolary dla Chjeny. Jako poseł p. Haller odznaczył się, jak wiadomo, podjudzaniem młodzieży reakcyjnej do napaści na pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, czem oczywiście trudno się popisywać w Ameryce. To też o tych „zasługach" dyskretnie się milczy, natomiast reklamuje się go — jak donoszą pisma amerykańskie — jako **„generała, naczelnego wodza armji polskiej",** którym nigdy nie był, nie jest, ale którym niewątpliwie pragnie być.

Zbiórka

na budowę „Domu Dziecka" w **niedzielę, dnia 27 maja b. r.**

Robotniczy Wydział Opieki nad Dzieckiem zmuszony jest przystąpić do budowy własnego gmachu dla sierot, uczęszczających do szkół w Warszawie, a którym brak jest pomieszczenia. „Dom Dziecka" będzie posiadał to wszystko, co jest nieodzowne do racjonalnego wychowania dzieci, a więc salę gimnastyczną, plac do gier i zabaw i t. p., oraz internat dla wychowanków, uczących się w szkołach zawodowych. Jest to kwestja pierwszorzędnej wagi, ze względu na to, że brak wykształcenia zawodowego tak często staje się powodem wykolejenia młodocianych.

Robotn. Wydział Wychowania Dziecka chcąc wychować i uzdolnić sieroty robotnicze do samodzielnego bytu w społeczeństwie, pragnie skierować wychowanków swych do wyboru zawodu, któryby odpowiadał ich zasobom sił fizycznych, intelektualnych i moralnych, przez ułatwienie zaś warunków dobrego wykształcenia zawodowego dopomódz w osiągnięciu samodzielności zarobkowej, w przysporzeniu im warunków życia, rozwoju i kultury, któreby zapobiegały nędzy i demoralizacji. Należy, choćby w części położyć tamę tej wrącej fali cierpienia, temu „wielkiemu potokowi niedoli i męczeństwa, który wezbrany płynie!!"

Stara legenda głosi, że kiedy święty odwiedził pewnej nocy letniej cmentarz ubogich, zastał tam aniołów, modlących się u mogił ludzi odepchniętych i zapomnianych. Więc i nam żyjącym nie wolno przechodzić z obojętnym chłodem obok tych sierot opu-

---

8)

ST. E. REMBEK.

Dojrzałe kłosy.

(Dokończenie).

— Naraz zaturkotały blisko strzały karabinowe. Podchorąży się zerwał.

— Zwrócić działo w kierunku strzałów! Celownik trzysta! Trzy naboje — hośba pojedyńcza w prawo! — krzyknął.

Zarazem sam chwycił za szczeble koła, bo armata z trudem obracała się w błocie.

Po chwili buchnęły trzy strzały, i trzy gwiazdy szrapneli rozjaśniły mroki. Karabiny ucichły, ale w skalownicy tkwił jeszcze jeden tylko szrapnel.

Podchorążemu tak nogi drżały, że z ledwością mógł ustać.

A granaty padały coraz gęściej: wokół wyrastały z pod ziemi czarne ich upiory i rykiem głuchym napełniały łąkę; odłamki warczały, jak psy zajadłe. Bolszewicy nie żałowali widocznie amunicji, aby zniszczyć działo, które zagrodziło im drogę zwycięskiego pochodu.

W przerwach pomiędzy serjami rozbrzmiewał spokojny głos księdza, który, stanąwszy przed działem, zaczął opowiadać o Bogu, który z miłości dla ludzi, dla rozświecenia ciemności ich życia stał się człowiekiem i urodził się dawno temu gdzieś w betleemskiej stajence.

Wszyscy słuchali tej nauki, jak rzeczy nowej. W dzieciństwie przeważnie poznali tylko katechizm, o którym teraz niejasne zaledwie zachowali wspomnienia. Prócz tego uczuwali błogość oderwania myśli od strasznej rzeczywistości.

Tylko podchorążego nadal trzymała rozpacz. „Poco on im to opowiada?" — myślał o księdzu. — „Ja nie mam czasu myśleć, czy to prawda, teraz, w obliczu śmierci! Poco on mnie przyszedł męczyć w ostatniej godzinie?" Równocześnie czuł, że musi o tem myśleć, że nie może przejść nad tem do porządku dziennego. W końcu przemógł się i zdołał zapanować nad chaosem myśli. Zaczął rozumować: „Wszystko jedno, co jest na tamtym świecie. Przyszedłem na ten bez udziału mojej woli; nie uczyniłem ludziom wiele złego, robiłem dotąd, jak umiałem, to, co do mnie należało, i, jeżeli po tamtej stronie grobu jest jaka sprawiedliwa Najwyższa Istota, nie może mnie potępić. Trzeba wobec tego do końca pełnić swój obowiązek" — postanowił.

— Ile pocisków? — twardo rzucił w zasłuchaną ciżbę.

— Jeden.

Na to słowo uczuł, że znowu opuszcza go równowaga umysłowa, i spazm trwogi chwyta go za gardło. Przecież, skoro działo wystrzeli ostatni nabój, musi sobie w łeb palnąć! Z wielkim wysiłkiem powstrzymał nowy krwotok myśli.

— Odzworować działo! — krzyknął.

Krata rzucił się do zawory i począł gorączkowo targać jej rzemyk. Łzy zaszkliły mu oczy; jak przez mgłę widział cyfry numeru armaty na lufie, wgłębienia od odłamków jeszcze z francuskiego frontu i zatarty napis kredą na tarczy „Hanka". Takie imię nadał działu Sowa, ale Krata je starł, bo mu się wydawało głupiem, żeby armata miała to samo imię, co jego narzeczona. Teraz wydawało mu się to naturalnem, albowiem czuł, że obie chyba jednakowo kocha.

Targał rzemyk przez pewien czas, aż w końcu z histerycznym wybuchem napadł na Buchalskiego, który przyglądał się jego czynności wielkiemi ze zgrozy oczami.

— Czegóż stoisz, jak drąg? Nie możesz mi pomóc z drugiej strony bagnetem? Psiakrew! całe życie człowiek pracuje, jak wół, i nikt mu nie pomoże!

Buchalski pomógł mu, i zawora wyszła.

— Gotów! — zachrypłym głosem zameldował plutonowy.

— Działo... — zaczął komendę podchorąży.

Zaszeleściał nabój, trzasnął zamek i zrobiła się cisza, że słychać było tylko cichy, przejmujący gwizd kulek i dalekie grzechotanie karabinów. Jeszcze raz rozległ się donośny głos księdza:

— Czy żałujecie za grzechy swoje?

Na te słowa wszystkich ogarnął ciężki, beznadziejny smutek. Trwoga przedśmiertna znikła im z serc, i nastąpiła tylko rozpacz. Jakto, więc wszystko ma się już dla nich skończyć na świecie? więc wszystkie ich czyny mają zostać po nich niezmienne. Podchorąży próbował walczyć z tym wyrokiem. „Jakiś zwarjowany apostoł chce tu robić sobie z naszej śmierci broń dla swoich idei!" — buntował się.

— Ognia!! — wrzasnął wreszcie.

Działo ryknęło. W blasku strzału ukazała się na jedno mgnienie lufa, lecąca w tył do jeziora. Równocześnie płomień czerwony w czarnym obłoku błysnął z hukiem na łożu armaty; wszyscy prysnęli wokół, jak woda z kałuży, gdy kamień w nią wpadnie... To granat bolszewicki trafił w działo.

Gdy podchorąży otworzył oczy, ujrzał nad sobą gwiazdy, migające z za czarnych strzępów chmur. Bólu nie czuł żadnego, tylko ciężką niemoc i chłód, idący mu od stóp do piersi. Starał się sobie przypomnieć wszystko, co go dzisiaj spotkało, i zdziwił się, jak mu się to teraz inaczej przedstawiało. Nie czuł już tej rozterki w myślach — wszystko mu się wydawało jasnem i nie podlegającem dyskusji. Wierzył we wszystko, co mówił ten nieznajomy ksiądz, a co mu się wydawało dawniej pozbawionem wszelkiej rozumowej podstawy, i dziwił się, że wierzy. Zdawało mu się, że w tem niema zupełnie współdziałania jego rozumu. „Co to za cisza?" — myślał. — „Czy to już wszystko się skończyło? Czy i świat cały się skończył?" Wydała mu się naturalną ta możliwość, i starał sobie przypomnieć zjawiska, mające towarzyszyć końcowi temu, a o jakich uczył się lub słyszał kiedykolwiek.

Nagle ujrzał nad sobą księdza. Prowadził mu ręką w powietrzu nad głową i mówił coś uroczyście. Podchorąży uczuł przytem krople wody na twarzy, chociaż niebo wyjaśniało się coraz bardziej. Ogarnęło go bezgraniczne zdumienie, że mógł się tu znaleźć jeszcze żywy człowiek. „Kto to może być?" — myślał.

— Tyś Eljasz? — wyszeptał w końcu ostatnim wysiłkiem i szeroko otwartemi oczami patrzał za odchodzącym.

Tak znieruchomiał. Zresztą wszyscy przy zgruchotanem dziale mieli już usta otwarte i oczy nieruchome...

szczonych, których nie obroni nikt bliski, o których los nie może zatroszczyć się ojciec lub matka.

Lud roboczy, ten ich istotny, ten „z serca i ducha", najwłaściwszy opiekun, musi przyjść z pomocą przyszłym, młodym bojownikom naszej Świętej Idei Socjalizmu, tym, których zadaniem będzie „ruszyć z posad bryłę świata i na nowe ją pchnąć tory!"

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich organizacji zawodowych, by w dniu 27 b. m. dopomogły nam w Zbiórce na cel powyższy, oraz upraszamy chętnych Towarzyszy i Towarzyszki, do zgłoszenia się w lokalu Rob. Wydz. Opieki nad Dzieckiem, Warecka 7, w dniu Zbiórki zaś od godz. 8-ej rano w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, mieszk. 7.

Za Rob. Wydz. Wych. Dziecka:

Poseł T. Arciszewski.
Dr. J. Małynicz.
Antonina Szererowa.

Położenie kamienia węgielnego pod budowę lecznicy Związku Kas chorych w Krakowie

Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie zaprosił na niedzielę, 13 b. m. Kasy i Związki, reprezentantów władz rządowych, samorządowych i sfery lekarskie na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budujący się gmach lecznicy związkowej.

Przy ulicy Batorego nabył Związek realność 2-piętrową z wielkiem podwórzem. Gdy ochrona lokatorów nie dopuszcza opróżnienia budynku, nadbudowano 3-cie piętro kosztem 124 miljonów marek i tam będą pomieszczone biura związkowe, lokoteż mieszkania dla tych członków Kas, którzy w celach leczniczych do Krakowa przybędą. 26 miljonów mk. jest preliminowane na ukończenie tej nadbudowy, 47 i pół miljona na urządzenie mieszkalnych ubikacji. W podwórzu realności buduje Związek specjalny gmach na pomieszczenie ambulatorjów z szczególnem uwzględnieniem lecznictwa fizykalnego.

Kasa chorych m. Krakowa oddała Związkowi aparaty rentgeniczne, świeżo zakupione tak dla naświetlań, jak i dla leczniczych celów. Aparaty takie wymagają osobnej konstrukcji muru, tak też buduje się rozpoczęty obecnie gmach. Wszystkie te specjalne ambulatorja, które urządza Związek, będą służyły wszystkim Kasom chorych związkowym. Tym sposobem leczenie specjalne, zwłaszcza fizyko-terapeutyczne, będzie scentralizowane w Związku, któremu Kasy wszystko do tego potrzebne stawiają do dyspozycji.

Choroby zawodowe.

Niema bardziej zaniedbanej sprawy w hygjenie, jak choroby zawodowe, które dziesiątkują pracowników. Chorobami zaraźnemi, jak dżuma, cholera, ospa, tyfus oddawna rządy i społeczeństwo energiczniej się zajmują. Na gruźlicę, na raka świat stary i nowy, zwrócił dziś baczną uwagę i, miljardy wydaje. Choroby weneryczne po wojnie „benjaminkiem" się stały. Różne stowarzyszenia, ministerja, wszystkich usiłowań dokładają, niczego nie szczędzą, by je zwalczać i im zapobiegać.

Jedne, jedyne choroby zawodowe proletarjatu; choroby wywołane przez samą pracę, jej istotę, metody i warunki są jeszcze u nas traktowane po macoszemu, a raczej zapomniane.

Skoro się widzi na ulicach schorzałych, bezkrwistych pracowników, anemiczne bezdzietne matki, przypisuje się zazwyczaj ten stan alkoholizmowi, hulaszczemu życiu, neomaltuzjanizmowi, a nie chce się szukać prawdy, zgłębić przyczyny — poznać dokładnie choroby zawodowe.

Za granicą, we Włoszech naprzykład, od wielu już lat mamy kliniki oddzielne dla chorób zawodowych, pracownie, muzea, zjazdy krajowe w przedmiocie higjeny przemysłowej. W Anglji i Belgji mamy kilkuset lekarzy—higjenistów pracy, mamy encyklopedję higjeny zawodowej, książki, broszury, odezwy, nalepki... A u nas we wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej na miljony pracowników w fabryce, w biurze i na roli mamy trzech lekarzy inspekcji pracy, jednego lekarza urzędnika do higjeny zawodowej, — boć trudno zaliczać do higjeny zawodowej urzędy zdrowia zawalone najróżnorodniejszą pracą i nie przystosowane do tego zadania.

Niema u nas żadnej pracowni dla higjeny zawodowej, żadnego muzeum, żadnej kliszy do przezroczy, żadnego dzieła choćby tłomaczonego na język polski z dziedziny higjeny zawodowej. Niema w Polsce żadnej katedry na uniwersytecie z higjeny zawodowej, nie było żadnego zjazdu w przedmiocie chorób robotników.

Wobec tego opłakanego stanu higjeny pracy w Polsce, wobec tak małego uświadomienia, z radością proletarjat polski powitać musi projekt „Ustawy w przedmiocie zapobiegania i zwalczania chorób zawodowych". Jest to wielki krok naprzód.

Niechajże wszystkie związki zawodowe, wszyscy uświadomieni pracownicy zapoznają się z tym projektem, dyskutują nad nim, poważnie go przemyślą. A gdy nareszcie dostanie się on do Sejmu, niechaj nie pozwolą mu zaśniedzieć w komisji lub zamrzeć przy pierwszem czytaniu...

Lekarz.

Stow. harcerskie Studentów Uniw. Warsz.

Nadesłano nam następującą „Deklarację ideowo-etyczną", w której czytamy, między innemi:

„Dążenia ideowe, które ożywiały nas w czasie pracy harcerskiej, nie ustały z chwilą przekroczenia progów wyższej uczelni.

Dziś, gdy widzimy, że w środowisku akademickiem zasady, kierujące życiem młodzieży, są często sprzeczne z najwyższemi nakazami etyki, a powszechnie stosowane metody postępowania uniemożliwiają prowadzenie pracy rzetelnej i twórczej — nie wolno nam się z istniejącym stanem rzeczy pogodzić. Chcemy zgromadzić pod naszemi sztandarami i zespolić w zbiorowym wysiłku tych wszystkich, którzy pragną, by w życiu społecznem wogóle, a w życiu młodzieży przedewszystkiem rządziły jedynie zasady słuszności i sprawiedliwości, w sumieniach naszych panujące.

Z całą energją walczyć będziemy o powszechne uznanie głoszonych przez nas haseł".

„W stosunku do Narodu i Państwa kładziemy nacisk na wyrabianie poczucia karności społecznej i poszanowania prawnie ustanowionych władz, uważając sumienne spełnianie obowiązków obywatelskich za najpewniejszą podstawę rozkwitu i niezawisłości Ojczyzny"

„W zakresie życia społecznego głosimy hasło tolerancji, polegającej na uznawaniu i poszanowaniu cudzych przekonań w tym stopniu, w jakim szanuje się własne, oraz na rycerskiem traktowaniu przeciwnika.

Krystalizowanie poglądów społeczno-politycznych w okresie studjów akademickich uważamy za objaw zdrowy i naturalny. Pod tym względem Stowarzyszenie nie stawia swym członkom żadnych ograniczeń, wierząc, iż starcia, wypływające z zasadniczych nawet różnic ideowych, mogą się przejawiać w sposób kulturalny".

Sprawa wywozu jaj.

Wczoraj wskutek protestu Komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną, poddano rewizji uchwałę, dotyczącą wywozu pierwszego w r. b. transportu jaj zagranicę. W myśl żądań Komisarza do walki z drożyzną Główny urząd wwozu i wywozu cofnął pozwolenia, jakie miano wydać trzem firmom, które pozostają pod zarzutem uprawiania potajemnego wywozu jaj zagranicę przez Gdańsk. Co do reszty firm, to chociaż działalność ich wywozowa budzi poważne wątpliwości, postanowiono wydać im uchwalone poprzednio pozwolenie w... obawie, aby — jak suponował trwożliwie prezes urzędu wwozo-wywozowego — nie wystąpiły sądownie przeciwko urzędowi z dochodzeniem swych strat!!! Nieprzyznane szmuglerom ilości jaj mają być włączone do następnego kontyngensu, którego rozdział nastąpić ma w czerwcu.

Przy sposobności rewizji pozwoleń na wniosek komisarza Hartleba omówione zostały i zmienione zasady przyszłego rozdziału. Dotyczą one między innemi fachowości i solidności eksporterów. W ubiegłym roku o pozwolenie na wywóz jaj ubiegało się około 20 firm, które podały się jako firmy trudniące się oddawna wyłącznie eksportem jaj i deklarujące, iż poza niemi więcej fachowych firm tego rodzaju niema. Tymczasem w roku bieżącym o wywóz jaj zaczęło zabiegać z górą 70 firm i wszystkie przedstawiały się jako wykwalifikowane w tej dziedzinie eksportu. Stąd wysnuć łatwo wniosek, iż większość tych firm wykwalifikowała się w eksporcie jej na... szmuglu i że rząd nie powinien ich za to uprzywilejowywać. Anormalnem również jest obdzielanie pozwoleniami instytucji dobroczynnych i wszelkiego rodzaju korporacji, jak Macierzy, lub korporacji akademickiej politechniki lwowskiej, która ostatnio uzyskała pozwolenie na wywóz 20 wag. jaj. Ponieważ jest rzeczą pewną, iż ani działacze oświatowi, ani studenci politechniki nie będą zajmowali się skupem jaj i ich wywozem zagranicę, danie im pozwoleń ulegalnia jedynie handel certyfikatami wywozowemi.

Książki nadesłane.

A z domu wychodź tylko drzwiami. Warszawa, nakładem Stow. Prac. Księgarskich 1923 r.

Władysław Lubicz, Koszta kobiet, szkic powieściowy. Warszawa, 1923.

Cecylja Walewska. Biała Pani, powieść. Wyd. Stow. Prac. Księg. 1923 r.

Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego. Prawo skarbowe i podatkowe (uzupełnienie — ustawy walutowe). Opracował dr. Włodzimierz Dąbrowski

Paskarstwo,
uprawiane przez Min. zdrowia

Czy jest wzrost, czy spadek waluty, czy ceny innych towarów rosną, czy spadają, leki drożeją z dnia na dzień, a apetyty paskarskie w tej gałęzi rosną jeszcze szybciej. Do marca r. b. pod naciskiem organizacji aptekarskich ministerjum zdrowia zmieniało obowiązującą u nas taksę aptekarską najczęściej raz na miesiąc: w lutym zmieniono ją w dniu 11-ym, w marcu — w dniu 10-ym, w kwietniu natomiast dokonano aż dwu zmian — w dniach 10 i 28-tym, przyczem ostatnia podwyżka wprowadza wprost fantastyczne ceny na poszczególne środki. Zawarte w taksie aptekarskiej pozycje nazwane są cenami maksymalnemi, jest to jednak oczywiście pusty tylko dźwięk, apteki bowiem traktują ceny te jako obowiązujące bezwzględnie i raczej uważają za minimalne.

W dodatku taksa aptekarska wskazuje przeważnie ceny za 1 gram, 10 gramów lub 100 gramów, w wypadkach przeto, gdy klijent, czy recepta żąda mniejszej ilości naprz. 3—5 gramów, aptekarze za podstawę do rachunku biorą 10 gramów, gdy zaś żąda się 40—60 gramów — liczą za 100 gramów, co lichwę aptekarską zwiększa jeszcze bardziej.

Aferzysta chjeński na wolności.

O głośnym aferzyście chjeńskim p. „de Ryss", o którego sprawkach pisaliśmy obszernie, donosi poznański „Przegląd Poranny" z dn. 20 b. m.

Dzięki staraniom swych wpływowych przyjaciół z ósemki, dostawca armji wielkopolskiej — w stylu Suchomlinowa — **Elektorowicz alias de Ryss** za kaucją 100 miljonów marek został wypuszczony na wolność.

Cóż to jest za suma dla człowieka, który na swe nazwisko nieprawnie przepisać kazał dom w Katowicach, Rynek 9, fabrykę naczyń emaljowanych w Gotartowicach i willę w Poznaniu przy pl. Działowym 3 — wszystko wartości pół miljarda marek przynajmniej?

Pomimo, że w kołach bankowych opinja o p.. „de Ryss" jest zupełnie ustalona, Związek Banków nie wykluczył go z swych szeregów, a Zarząd Giełdy Pieniężnej daje mu nadal możność operowania na giełdzie mimo oskarżenia o sprzeniewierzenie i oszustwo!

Sprawa de Ryssa dowodzi, jak dalece sięgają wpływy ósemki, że może ona takie brudy ukryć. Wiemy z pewnych źródeł, że władze sądowe wytoczyły „de Ryssowi" dotąd jedynie sprawę o oszustwa wspólników z Ameryki, natomiast afera z dostawami na sposób Suchomlinowa wciąż jest tuszowana.

W interesie dobrego imienia Polski leży, aby każdy, kto o tych nadużyciach cośkolwiek wie, doniósł o tem sędziemu śledczemu przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 32, pokój 333.

Stosunki w wojskowym areszcie rejonowym w Lidzie.

Od aresztantów, znajdujących się w wojskowym areszcie rejonowym w Lidzie otrzymujemy skargę na postępowanie kluczników więziennych, którzy podobno biją aresztantów i szykanują ich na każdym kroku. Prosimy o zbadanie tej sprawy.

Endeccy geszefciarze kłócą się między sobą.

Przed kilku tygodniami w światku kapitalistycznym duże zainteresowanie wywołała polemika między endekiem inż. St. Szczepanowskim ze Lwowa, rzecznikiem jednej grupy przedsiębiorców naftowych, a endekiem pos. Wierzbickim, prezesem „Lewiatana", którego łączą interesy z inną grupą nafciarską.

A oto ciekawe echo tej polemiki. W redagowanym przez pos. St. Grabskiego endeckiem „Słowie Polskiem" ukazała się przed kilku dniami w przeglądzie następująca wiadomość:

„Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego uchwalono zgłosić wystąpienie z „Centralnego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów", czyli t. zw. „Lewiatana". Uchwała ta jest bardzo na czasie, gdyż wiadomo, jaką rolę w sprawach przemysłu naftowego odegrały wpływy „Lewiatana", działające przez jego dyrektora posła Wierzbickiego, jednego z kierowników Sp. Akc. „Polska Nafta".

„Lewiatan", opłacany sowicie dziesiątkami miljonów przez międzynarodową finansjerę, pomógł wydatnie w akcji rafinerów naftowych, zmierzającej do wypłoszenia z Państwowej Rafinerji ludzi uczciwych, fachowo kompetentnych, działających w kierunku usamodzielnienia się od wpływów obcego kapitału i przyczynił się tem do wywołania obecnego groźnego przesilenia w przemyśle naftowym".

Jak to czasami dobrze, kiedy kłócą się „swoi"! Ile to ciekawych rzeczy można się dowiedzieć!

A cóż na to „Lewiatan" i jego dyrektor endek p. Wierzbicki, że ich tak bezlitośnie potraktowano w organie endeckim?!!

Obchód 1 maja

WILNO.
(Korespondencja własna).

Obchód 1 maja zgromadził około 10 tysięcy ludzi. Pod sztandarami Okręgowej Komisji kl. związków zawodowych, P. P. S. i Bundu pochód przeciągnął przez główne ulice miasta. Na czele szła orkiestra Związku Robotników Miejskich.

Pochód zakończony został wiecem w Polskim Domu Robotniczym. Przemawiali przedstawiciele Okręgowej Komisji związków zawodowych, P. P. S. i Bundu. Od P. P. S.: tow. tow. Czyż i poseł Pławski.

Wieczorem w sali Domu Robotniczego wygłoszone zostało przemówienie i odegrano jednoaktówkę „Skazaniec", a orkiestra Zw. Rob. Miejskich wykonała szereg pieśni robotniczych.

CHEŁM. Obchód majowy odbył się bardzo uroczyście. W pochodzie i zgromadzeniu brało udział kilka tysięcy osób. Przemawiali tow. tow. Niewiadomski i Terpitz. Jakiś chjenista próbował wszcząć zamęt i osłabić powagę uroczystości, ale naraził się tylko na śmieszność i oburzenie. Wśród niekończących się okrzyków na cześć P. P. S. uchwalono rezolucję majową, domagając się wolności prasy, słowa, wyznań, przekonań i zgromadzeń.

Delegacje manifestujących robotników złożyły wieniec na mogiłach robotników-bohaterów, poległych w sierpniu 1921 r. podczas starcia z miejscową policją na tle rozruchów głodowych. Po uczczeniu przez zgromadzonych pamięci poległych, przemawiał przy cmentarzu tow. Terpitz.

Na T. U. R. zebrano 427.745 mk.

HUTA SZKLANA HUSINY (pow. Zamojski). W pochodzie brało udział przeszło 1500 miejscowych robotników i rob. rolnych. Następnie przyłączył się drugi pochód, robotników z zakładów drzewnych Długikąt i urządzono wspólne zgromadzenie, na którem przemawiali tow. tow. Frączek i Świniarski.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie i koncert.

STOPNICA. W obchodzie brało udział około 3 tys. osób, w tem ogromna ilość rob. rolnych i okolicznych włościan. Przemawiali tow. tow. Frankiewicz i Ćwiek.

ŻUROMIN. Z powodu strasznej niepogody nie mogliśmy urządzić pochodu. Odbyło się zgromadzenie majowe w lokalu ob. Żubińskiego, na którem przemawiali tow. tow. Gulczyński i Ruciński.

CIECHANÓW. Dzień 1 maja obchodzony tu był b. uroczyście. Zrana, pomimo ulewnego deszczu, odbył się pochód, poczem wiec, na którym przemawiali tow. tow. Hołówko, Raczyński i Sumlińska. Wieczorem na akademji przemawiał tow. Hołówko, oraz odegrano 2 akty „Tkaczy" Hauptmana i wygłoszono szereg deklamacji.

PIASECZNO. Pomimo gwałtownych wysiłków miejscowej kołtunerji, by niedopuścić do uroczystego obchodu 1 maja, wypadł on lepiej, niż kiekolwiek przedtem. Odbył się piękny pochód i wiec, na którym przemawiali tow. tow. Fr. Strzelec i Wojnowski. Wieczorem urządzono przedstawienie i zabawę ludową.

***

Wszędzie na zgromadzeniach uchwalano jednogłośnie rezolucję C. K. W. PPS.

Wiec robotników w Toruniu w sprawie podwyżki płac.

Bezprawne aresztowania.

Wobec tego, że prywatne przedsiębiorstwa na Pomorzu nie chcą wypłacić robotnikom wyznaczonych przez komisję statystyczną w Poznaniu 31% podwyżki za m. marzec, w dn. 15 maja odbył się w tej sprawie protestacyjny wiec w Toruniu, w którym wzięli udział robotnicy z klasowych zw. zaw. i ze Zw. Z. P.

Zw. klasowe jeszcze w kwietniu zaproponowały urządzenie takiego wiecu protestacyjnego, jednak enpeerowskie związki zachowywały się z początku bardzo niewyraźnie i zarząd Z. Z. P. nie przybył na wyznaczoną w tej sprawie konferencję z przedstawicielami związków klasowych, natomiast enpeerowcy urządzili własny wiec, który jednak do niczego nie doprowadził, bo nawet nie przyjęto odczytanej rezolucji. Dopiero w kilka dni po tym niefortunnym występie enpeerowcy zwrócili się do związków klasowych w sprawie urządzenia wspólnego wiecu protestacyjnego, na co zw. klasowe zgodziły się.

Wiec odbył się i wypadł wspaniale. Wzięło w nim udział mniej więcej 3 tys. robotników. Wygłoszono 3 referaty: 2 po polsku i 1 po niemiecku. Enpeerowcy zaczęli nawoływać do skupiania się i solidarności. W dyskusji zabrał głos tow. Demski, wskazując między innemi, jak wygląda w istocie solidarność enpeerowska i praca związków enpeerowskich dla klasy rob., oraz dowodził, iż, wbrew twierdzeniu mówcy enpeerowskiego, uświadomiony robotnik powinien wstępować tylko do organizacji klasowych. Zebrani robotnicy oklaskami i

okrzykami wyrażali uznanie swoje dla wywodów tow. Demskiego. Wygłoszono jeszcze szereg przemówień, poczem, na ogólne żądanie, urządzono pochód protestacyjny. Policja kilkakrotnie próbowała robotników zatrzymać, ale pochód doszedł do pl. Katarzyny i dopiero tam się rozwiązał. Wśród okrzyków entuzjastycznych zebrani podnieśli do góry tow. Demskiego, który szedł na czele pochodu. Enpeerowcy podnieśli do góry swego sekretarza, poczem wygłoszono jeszcze krótkie przemówienia i pochód rozwiązał się.

Już podczas pochodu aresztowano kilku uczestników, a wieczorem, po pochodzie, aresztowany został w mieszkaniu tow. Demski. Zaraz nazajutrz „Słowo Pomorskie" podało fałszywy opis manifestacji, w którym świadomie kłamie, iż aresztowany został... komunista Demski. Jest to napisane umyślnie w celu skompromitowania tow. Demskiego, którego nienawidzi miejscowa chjena za to, iż dzielnie występuje w obronie praw robotniczych.

Kronika polityczna.

DOKOŁA PRZESILENIA.

Dzień dzisiejszy według zapowiedzi „pakciarzy" miał być decydujący. Po nieudałej próbie obalenia Rządu podstępem przez wciągnięcie Prezydenta Rzplitej do intrygi antirządowej, pp. Witos i Głąbiński, dwaj matadorzy nowej większości, rozpoczęli przygotowania do wywołania przesilenia „na drodze konstytucyjnej", jak wyraziła się sobotnia „Dwugroszówka", potwierdzając w ten sposób pośrednio nasze zdanie o tem, że pakciarze usiłowali dokonać zamachu na konstytucję i zwyczaje parlamentarne. W sobotę mówiono o tem, że atak generalny na Rząd ma być dziś przypuszczony z powodu wniosku o dobrach habsburskich w Żywcu. Ale już wczoraj, po ogłoszeniu wiadomości, że prez. Sikorski zamierza sam wywołać dyskusję rządową, ze strony pakciarzy powiał inny wiatr i atak ma być znowu odroczony.

***

W związku z oczekiwanem przemówieniem prezesa Rady Ministrów p. Sikorskiego na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych marszałek Rataj wczoraj odbył konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Przemówienie swe prezes Sikorski ma wygłosić w końcu tego tygodnia, nawiązując do zgłoszonego przez rząd projektu prowizorjum budżetowego. W końcu przemówienia prez. Sikorski postawi kwestję zaufania Sejmu do rządu. Dość prawdopodobnie, że w tej sprawie będzie przesłany list z Prezydjum Rady Ministrów do marszałka Rataja. W ten sposób sprawa przesilenia przeniesiona byłaby na grunt ogólnej dyskusji nad całokształtem polityki rządowej.

KOMUNIKAT N. P. R. O ZJEŹDZIE.

W dniach 20 i 21 maja r. b. odbył się w Warszawie III Ogólnokrajowy Kongres N. P. R. przy udziale 189 delegatów, posłów i senatorów, oraz członków Rady Naczelnej stronnictwa.

Prezydjum Kongresu stanowili: poseł Chądzyński, przewodniczący Kongresu, zastępcy: poseł na Sejm Śląski, Sikora, inż. Ballenstedt z Poznania, inż Wojewódzki z Łodzi.

Sprawozdanie z działalności G. K. W. składał poseł K. Popiel. Sprawozdanie polityczne Klubu poselskiego przedłożył prezes Klubu Parlamentarnego, poseł Dr. Wachowiak, zaś ekonomiczno-skarbowe poseł inż. Chądzyński.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, która zajęła dwa plenarne posiedzenia Kongresu. W wyniku obrad uchwalono przyjęcie do wiadomości sprawozdań oraz wyrażono zaufanie Klubowi Parlamentarnemu i Gł. Komitetowi Wykonawczemu Stronnictwa.

W sprawie położenia politycznego Kongres znaczną większością głosów przyjął następującą rezolucję:

„III-ci Ogólnokrajowy Kongres N. P. R. stwierdza, że ostatnie zmiany w składzie sił sejmowych nie są dostatecznie jasne ani programowo ani liczebnie — i nie upoważniają w obecnej chwili do podejmowania stanowczej decyzji.

W następstwie powyższego Kongres poleca Głównemu Komitetowi Wykonawczemu i Klubowi poselskiemu, działać w ścisłem porozumieniu, mając na oku przedewszystkiem stanowisko programowe partji, interes państwa i dobro klasy pracującej".

W dalszym ciągu — po referacie prof. Kulczyckiego w sprawie mniejszości narodowych i inż. Wojewódzkiego o programie samorządowym — przyjęto rezolucję posła Popiela, określającą zasadniczy stosunek NPR. do mniejszości narodowych w Państwie oraz program samorządowy. Przyjęto również jednogłośnie rezolucję organizacji łódzkiej, tyczącą się obecnego położenia klasy robotniczej w Polsce. Pozatem Kongres manifestacyjnie przyjął rezolucję, protestującą przeciwko szykanom Gdańska w stosunku do Polski, wzywającą Rząd do jasnego uregulowania stosunków polsko-gdańskich.

W końcu Kongres dokonał wyborów czterdziestu członków Rady Naczelnej Stronnictwa.

Tegoż dnia nowoobrana Rada Naczelna odbyła konstytuujące posiedzenie, na którem dokonano wyboru Głównego Komitetu Wykonawczego stronnictwa w składzie: Prezes Komitetu — poseł Chądzyński, vice-prezesowie: posłowie dr. Wachowiak i Popiel, oraz prof. Kulczycki, sekretarz — poseł Milczyński, skarbnik — inż. Pepłowski. Ławnicy: posłowie: Waszkiewicz, Ciszak, Roguszczak, Pawlak oraz inż. Jankowski.

ZJAZD UKRAIŃSKIEJ PARTJI TRUDOWEJ.

Dnia 21 b. m. rozpoczęły się we Lwowie obrady ukraińskiej partji trudowej, przy udziale około 600 delegatów oraz posłów ukraińskich z Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia pod przewodnictwem prezesa klubu sejmowego Podhorskiego. Zjazd miał na celu powzięcie rezolucji w sprawie zmiany kursu politycznego w związku z ostatecznem ustaleniem granic wschodnich Rzeczypospolitej. Po szeregu referatów politycznych oraz dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu zaprowadzenia autonomji terytorjalnej dla wszystkich ziem ukraińskich, znajdujących się w granicach Państwa Polskiego. Reprezentanci emigracji ukraińskiej nie wzięli udziału w zjeździe. Zjazd trwa dalej.

RADJOTELEGRAFJA PRYWATNA.

Ministerjum poczt i telegrafu ukończyło opracowywanie projektu ustawy o zakładaniu i używaniu prywatnych stacji rodjotelegraficznych. Ustawa ta w przyszłym tygodni wejść ma pod obrady Rady ministrów, poczem przekazana zostanie sejmowi. Dotychczas zakładanie i utrzymywanie radjostacji było zabronione i stanowiło przywilej władz wojskowych.

POCZTOWA KONFERENCJA ROSYJSKO-POLSKA.

Prace konferencji pocztowo-telegraficznej w Moskwie między Polską a Rosją dobiegają do końca. Obie delegacje doszły do porozumienia we wszystkich punktach. Podpisanie konwencji wyznaczono a 24 maja. Delegacja rosyjska podpisze konwencję w imieniu republik rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Delegacja polska wyjeżdża z Moskwy d. 23 b. m. (A. W.).

***

Dnia 20 maja powrócił do Moskwy z Warszawy i objął urzędowanie poseł polski p. Roman Knoll.

† ś. p. **Henryk ZALEWSKI**

przewodniczący Zjednoczenia Pracowników Tokarzy Metalowych, b. długoletni pracownik P. K. P., ostatnio pracownik firmy „Ursus"

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18-go maja 1923 r., przeżywszy lat 49.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córka, matka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kaplicy kościoła św. Florjana (na Pradze) dn. 23-go b. m. t. j. w środę o godz. 9 ej i pół rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tejże kaplicy o g. 2-ej pp. na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

Zakład Pogrzebowy E. Majewski, Warszawa-Praga, Florjańska 12.

TELEGRAMY.

Nowy rząd w Anglji

Baldwin prezesem rady ministrów.

Londyn, 22 maja. (PAT.). *Król mianował Baldwina prezesem rady ministrów.*

SKŁAD RZĄDU.

Londyn, 22 maja. (PAT.). (P. R.). — Zgodnie ze zwyczajem konstytucyjnym wszyscy ministrowie złożą rezygnację na ręce nowego premjera który poczyni kroki w celu przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu. Ogólnie przypuszczają, że w składzie gabinetu nie zajdą znaczniejsze zmiany. Prasa wieczorowa wypowiada się za zaofiarowaniem teki kanclerza Robertowi Horne.

NOWY PRZYWÓDCA KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 22 maja. (PAT.). (Reuter). Członkowie partji konserwatywnej zbiorą się prawdopodobnie w środę lub czwartek, by wybrać przywódcę na miejsce Bonar Lawa.

STAN ZDROWIA BONAR LAWA KRYTYCZNY.

Londyn, 22 maja. (P. A. T.). Stan zdrowia b. premjera Bonara Law budzi poważne obawy. Zdaje się, że stan ten jest krytyczny.

Londyn, 22 maja. (PAT.). (Reuter). Operacja krtani, jakiej się poddał Bonar Law, miała na celu usunięcie bólu, wywołanego uciskiem na nerwy krtani.

BONAR LAW POZOSTAJE DEPUTOWANYM.

Londyn, 22 maja. (PAT). „Daily Express" donosi, że do Bonar Lawa nadeszły z Irlandji i dominjów angielskich setki depesz z wyrazami współczucia, oraz że Bonar Law wystosował list do swoich wyborców w Glasgow, w którym, dziękując za wyrażone współczucia, wyraża nadzieję, że wyborcy jego nie sprzeciwiają się, aby w dalszym ciągu kadencji obecnego parlamentu Bonar Law piastował nadal swój mandat.

FRANCJA O B. PREMJERZE.

Paryż, 22 maja. (PAT.). (P. R.). — „Petit Parisien" w ten sposób streszcza powszechną niemal opinję, z jaką się spotkało we Francji ustąpienie Bonar Lawa: Jak to już wyraził Poincare w swej wczorajszej depeszy, ustępujący dziś premjer zjednał sobie sympatję i szacunek całej Francji. Nawet ci, którzy utrzymują, iż Bonar Law popełnił błąd, nie przyłączając się do akcji Francji w Zagłębiu Ruhry, odczuwają dlań wdzięczność za to, iż dzięki swej prawości, oraz dzięki całemu szeregowi zręcznych posunięć, potrafił zapobiedz rozjątrzeniu się przemijającego nieporozumienia i uchronił sojusz przed grożącem mu niebezpieczeństwem.

Niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu na Wschodzie

PROTEST GRECKI.

Lozanna, 22 maja. (PAT.). (P. R.). Venizelos i Alexandris przesłali na ręce generała Pelle i sir Rumbolda protest przeciwko koncentracji wojsk tureckich w Tracji Wschodniej. W proteście swym delegaci greccy zaznaczają, że kemaliści naruszyli warunki zawieszenia broni, podpisane w Mudanji, wysadzając swe wojska na półwyspie Gallipoli. Delegaci sojuszniczy zaznaczają, iż nie posiadają w tej sprawie żadnych informacji.

ZACZEPNE DZIAŁANIA TURKÓW.

Berlin, 22 maja. (PAT.). Jak donoszą z Aten, wiadomość o wysadzeniu w powietrze przez wojska tureckie mostu na rzece Marycy, łączącego Adrjanopol z Karagaczem, wywołała w Atenach konsternację.

FLOTA ANGIELSKA W POBLIŻU CIEŚNINY DARDANELSKIEJ.

Malta, 22 maja. (P. A. T.). Ze źródeł angielskich donoszą, że angielski pancernik „Ironduke", 5 kontrtorpedowców i jeden lekki krążownik angielski podpłynęły w piątek do cieśniny Dardanelskiej.

Berlin, 22 maja. (PAT.). Według doniesienia „Berliner Boersenkurier" 15 torpedowców angielskiej floty śródziemnomorskiej otrzymało rozkaz odpłynięcia z Malty na wody Dardanelskie. Wskutek tego cała flota angielska śródziemnomorska z wyjątkiem 2 pancerników będzie skoncentrowana na wodach tureckich.

INTERWENCJA POSŁA FRANCUSKIEGO.

Ateny, 22 maja. (P. A. T.). Francuski minister pełnomocny oświadczył na audjencji u prezydenta ministrów, że Francja wyraźnie odradza Grecji wysyłanie ultimatum do Turcji. Premjer Gonatas zapewnił ministra francuskiego o pokojowych skłonnościach Grecji, dodając, że delegacja grecka w Lozannie otrzymała instrukcje w tym kierunku, aby dążyła do pokojowego załatwienia sprawy odszkodowań, w której Grecja zajmuje negatywne stanowisko.

NASTRÓJ PESYMISTYCZNY NA KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Lozanna, 22 maja. (PAT.) Pogłoski o wojskowych zarządzeniach Turcji w odpowiedzi na groźby Grecji wywołały wczoraj wieczorem w kołach konferencji nastrój pesymistyczny. Krążyły wieści, według których Turcy wysłali do Tracji zachodniej znaczne oddziały wojsk. W związku z temi wiadomościami Venizelos konferował wczoraj z Rumboldem oraz innymi przedstawicielami państw sojuszniczych. Konferencja ta odbyła się późnym wieczorem w gmachu delegacji francuskiej. Potwierdzenia tych niepokojących pogłosek nie można było jeszcze otrzymać, lecz położenie jest bardzo poważne.

Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Hamburgu.

Hamburg, 22 maja. (P. A. T.). Wied. B. K. Wczoraj został tu otwarty pierwszy międzynarodowy socjalistyczny kongres. Przed posiedzeniem odbyła się konferencja wstępna „Wiedeńskiej Wspólnoty Pracy". Po przemówieniach Francuza Sauresa i Włocha Modigilianiego, który specjalnie wskazywał na rosnące niebezpieczeństwo faszyzmu, przyjęto wniosek Fryderyka Adlera o połączeniu „Wiedeńskiej Wspólnoty Pracy" z 2-gą międzynarodówką. Za przyłączeniem głosowało 78 głosów, przeciwko 6 głosom grupy Ledeboura. Przed głosowaniem Ledebour wygłosił przemówienie, w którem występował przeciwko połączeniu.

750 DELEGATÓW 33 PAŃSTW.

Wiedeń, 22 maja. (PAT.). — „Neue Freie Presse" donosi z Hamburga, że na kongres socjalistyczny przybyło 750 delegatów, reprezentujących 33 państwa.

Echa zabójstwa Worowskiego

WYJAŚNIENIA RZĄDU SZWAJCARSKIEGO.

Bern, 22 maja. (PAT.). W telegramie szwajcarskiego departamentu politycznego, wysłanym 19 b. m. do rosyjskiego komisarza ludowego, powiedziano między innemi: Szwajcarska Rada Związkowa nie ma sobie nic do zarzucenia w związku z faktem morderstwa na osobie Worowskiego, jako czynu, sprzecznego z moralnością, ustawami i podstawami porządku demokratycznego. Że Worowski nie mógł być uważany za uczestnika konferencji, było to rozstrzygnięte przez jedynie kompetentne czynniki, i tem samem rozstrzygnięta została kwestja jego zaproszenia. Z okazji otwarcia pierwszej konferencji Worowski oświadczył władzom policyjnym, że nie domaga się specjalnej ochrony. Gdy przybył na drugą konferencję, nie przedsięwziął nawet takich środków ostrożności, by się zameldować w policji. Mimo to władze policyjne otoczyły go poufnym nadzorem. Władze policyjne nie otrzymały jednak żadnej wiadomości o jakimkolwiek spisku przeciw niemu. Gdy władze szwajcarskie otrzymały wiadomość, że członkowie zwiazku kantonalnego Waadt podejmują kroki, by Worowskiego skłonić do opuszczenia Szwajcarji, wkroczyły natychmiast, by kres położyć tym planom. Członkowie tego zjednoczenia otrzymali wezwanie do spokojnego zachowania się, żadne jednak poszlaki nie wskazują, by zjednoczenie to utrzymywało jakieś stosunki z mordercą. Conradi sam przyznaje, że chciał się pomścić za okrutne cierpienia, jakich doznała jego rodzina w Rosji. Sąd szwajcarski spełnił swoje zadanie z całą niezawisłością. Szwajcarska Rada Związkowa ma prawo żądać od rządu sowieckiego odszkodowania za rozliczne akty gwałtów, dokonanych na obywatelach szwajcarskich, natomiast sama nie jest dłużną nikomu żadnego innego zadośćuczynienia, jak to jedynie, jakie jej dyktuje obowiązek.

Odszkodowania niemieckie dla Stanów Zjednoczonych

1½ MILJARDA DOLARÓW.

Waszyngton, 22 maja. (PAT). Komisja mieszana, która miała na celu ustalenie zobowiązań niemieckich wobec Stanów Zjednoczonych za okres wojenny, sporządziła w tych dniach listę powyższych zobowiązań. Ogólna suma odszkodowań, należnych od Niemiec wynosi 1½ miljarda dolarów, z czego na pretensje rządu amerykańskiego przypada 36 miljonów dolarów, reszta zaś na pretensje osób prywatnych. Wśród ostatnich pretensji pierwsze miejsce zajmują żądania pozostające w związku z zatopieniem „Lusitanji". Wysokość tych pretensji wynosi 22 miljony dolarów.

Wybory na Litwie

POLACY ZDOBYLI 5 MANDATÓW.

Kowno, 22 maja. (A. W.). Na podstawie dotychczasowych obliczeń Polacy otrzymali prawdopodobnie 5 mandatów do sejmu, podczas gdy w poprzednim posiadali tylko dwa. W roku 1920 padło na listę polską 33.000 głosów, w roku 1922 54.000, obecnie zaś 60.000. Posłowie polscy przejdą prawdopodobnie w następujących okręgach: Kowno — 2 mandaty, Wiłkomierz 1, Krosno — 1, Poniewież — 1.

Lord Cavan w Berlinie

Berlin, 22 maja. (PAT.). Dziś o godz. 11-ej 30 przed południem przybył tutaj specjalnym wagonem salonowym szef sztabu generalnego armji angielskiej lord Cavan w drodze powrotnej z Polski do Londynu. Towarzyszy mu z ramienia polskiego sztabu generalnego polski attaché wojskowy w Londynie pułk. Bardziński.

Międz. parlamentarna konferencja handlowa

Praga, 22 maja. (P. A. T.). Wczoraj została tu otwarta międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa. Delegaci, którzy przybyli na kongres, zostali przyjęci przez władze miasta Pragi w ratuszu. Na przyjęciu byli obecni: minister spraw zagranicznych Benesz, minster handlu Nowak, senatorowie, deputowani, korpus dyplomatyczny, oraz wybitne osobistości ze świata intelektualnego, handlowego i finansowego. Zebranych powitał burmistrz m. Baxa, któremu odpowiedział w imieniu delegatów, senator Polski, Brun. Następnie delegaci udali się na żołnierza nieznanego, gdzie złożyli wieńce.

O godz. 15-ej odbyło się ogólne zebranie konferencji w sali Izby Czechosłowackiej. W zebraniu uczestniczyli delegaci około 20-tu parlamentów państw zagranicznych, minister Benesz, który reprezentował jednocześnie prezydenta Messaryka, minister Handlu Nowak, korpus dyplomatyczny, liczni przedstawiciele senatu i izby, wreszcie przedstawiciele prasy.

Wiadomosci telegraficzne.

21 b. m. otwarata została sesja parlamentu bułgarskiego. Przewodniczącym nowej izby wybrany został były minister Botoff, z partji rządowej. Obecna sesja parlamentu będzie bardzo krótką ze względu na zbliżający się okres żniw.

— Premjer węgierski hr. Bethlen odjechał z Rzymu do Budapesztu. Węgierski minister finansów Kallay odjechał w niedzielę do Paryża.

— Ofiarą wymiany strzałów, jaka miała miejsce w Konstantynopolu między oficerami włoskimi a Turkami, padł b. minister Eli-Riza-Basza. Rząd turecki, który domaga się bezskutecznie wydania zabójcy, wystosuje w tej sprawie note do rządu włoskiego.

— Z powodu wypadku na kolejce zębatej pod Lizboną 6 osób zostało zabitych, a 30 rannych.

— „Times" donosi z Waszyngtonu: 72 amerykańskich senatorów oświadczyło się za udziałem Stanów Ziednoczonych w Trybunale Międzynarodowym w Hadze. 4 bylo przeciwnych, a 14 powstrzymało się od głosowania.

— Komisja reparacyjna ogłosiła wykaz spłat, dokonanych przez Niemcy do dnia 31 grudnia 1922 r. Z tego wykazu wynika, że Niemcy zapłaciły ogółem 7.940.426.000 marek w złocie. Z tego na Francję przypadło 1.790.603.000.

Książka o finansach komunalnych.

Mając na celu dostarczenie materjału przy rozważaniu Ustawy o finansach komunalnych, Tow. Wydawn. „Ignis" (E. Wende i S-ka) wypuszcza w tych dniach jako tom 3-ci „Bibljoteki Komunalnej Wendego" pracę zbiorową B. Makowskiego, dr. J. Horszowskiego, dr. B. Konopińskiego, M. Latoszyńskiego i ś. p. dr. J. Strzeszewskiego p. t. „Oskarbowości związków komunalnych w Polsce". Praca ta szczegółowo ilustruje obecny stan finansów związków komunalnych we wszystkich trzech zaborach, z podaniem tych Ustaw, na podstawie których dotychczas się opierano. Tezy, zawarte w tej pracy zbiorowej, posłużyły za podstawę projektu Ustawy, wniesionej do Sejmu. Projekt Ustawy w całości dołączono do książki, jako dodatek. Polecamy więc tę pracę w szczególności działaczom samorządowym.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Konfiskata „Naprzodu".

W „Naprzodzie" czytamy pod datą 19 maja:

„Wczorajszy „Naprzód" znowu został skonfiskowany. Druga to konfiskata w ciągu bieżącego tygodnia. Ktoś rzuca bomby, a my zostajemy materjalnie ukarani. Konfiskacie uległ jeden ustęp w artykule wstępnym oraz wstępna uwaga w notatce o śledztwie w sprawie sprawców zamachu".

Baczność towarzysze, członkowie Rady Kasy Chorych w Warszawie. W czwartek, dn. 24 b. m. o g. 7 w. w lokalu Kasy przy ul. Solec 93 odbędzie się zebranie Rady Kasy dla wyborów Zarządu. Wszyscy towarzysze radni z listy P. P. S. obowiązani są stawić się bezwzględnie pod rygorem partyjnym.

Prezydjum Klubu.

W środę, dn. 23 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O g. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Pocztowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O. K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu org. Tramwajowej P. P. S.

W czwartek, dnia 24 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 w lokalu przy ul. Miodowej 23 m. 16 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W piątek, dn. 25 b. m.

Konferencja Dzielnicy Praskiej. O godz. 5 pp. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29.

Ruch zawodowy

Związek Robotników Przemysłu Włóknistego (Wolska 52). W środę, dn. 23 b. m., o godz. 6 pop. w pierwszym terminie, a o godz. 6 m. 30 w drugim (zebranie ważne bez względu na ilość obecnych) odbędzie się walne zebranie przedwyborcze członków Związku. Porządek dzienny: 1) sprawa strajku ogólnego, 2) sprawy organizacyjne.

Ze Związku Zaw. Prac. Kraw. Dnia 27 b. m. o godz. 11 rano w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie w sprawie wyboru nowego Zarządu.

Strajk w firmie „Borman Szwede".

Dn. 16 b. m. zastrajkowali tokarze żelaza z powodu wadliwego i krzywdzącego robotników sposobu obliczania pracy akordowej, t. zw. premji. W fabrykach, gdzie kierownikami technicznymi są odpowiedni ludzie, nie zdarzają się podobne wypadki, ale w firmie „Borman Szwede" kierownikiem technioznym jest p. Juszkiewicz, człowiek, który nietylko nie ma doświadczenia w tym kierunku, lecz wogóle jest obcy duchem robotnikowi polskiemu, ponieważ nawet mówić nie umie po polsku, jak się należy.

Całą winę zatargu należy przypisać kierownictwu firmy, gdyż na stanowiska zwierzchników-kalkulatorów wyznacza ludzi nieodpowiednich, którzy swem nieumiejętnem postępowaniem narażają robotników na straty.

Strajkujący tokarze pomimo, że istnieje t. zw. „Stowarzyszenie Tokarzy" w pierwszej chwili strajku udali się o pomoc do Związku Metalowców na ul. Leszno 53, i pod kierownictwem Związku przy pomocy Inspektora Pracy I-go obwodu udało się strajk po trzech dniach zlikwidować, w myśl życzeń tokarzy.

Dwudniowy Zjazd Bankowców.

W dniach 20 i 21 z. m. odbył się II Wszechpolski Zjazd delegatów pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w Tow. Hygienicznem. Prezydjum Zjazdu ukonstytuowało się następująco: Dubalewicz, Baar, Kowarz, Wawrzynkowski, Butler, Przedpełski. W Zjeździe wzięło udział 61 delegatów, reprezentujących 60 oddziałów z prawem do 76 głosów. Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Zarządu Głównego, p. S. Dabulewicza, powitał Zjazd imieniem Zrzeszenia pracowników P. K. K. P., p. Szudek. Odczytano list powitalny od p. Roszkowskiego, naczelnika Wydziału bankowego Ministerjum Skarbu. Po przyjęciu regulaminu i rozkładu prac Zjazdu wyłoniono komisje: Mandatową, Statutowo-regulaminową, Finansowo-budżetową, Główną (wyborczą) i umowy zbiorowej. Komisje pracowały po południu dnia 20 b .m. i od rana do godz. 2 po południu dnia 21 b. m. Posiedzenie plenarne z dn. 21 b. m. zatwierdziło rezultaty prac komisji. Zatwierdzono mianowicie podział Związku na pięć okręgów, wprowadzono pewne zmiany do statutu i zdecydowano wysunięcie postulatów w sprawie zrealizowania umowy zbiorowej z bankami na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd uchwalił między innemi pragmatykę służbową bankowości i upoważnił Zarząd Główny do przeprowadzenia tych postulatów w najbliższym czasie wszelkiemi rozporządzalnemi środkami aż do bezrobocia powszechnego włącznie. Sprawozdania delegatów z poszczególnych okręgów wykazały, że pracownicy bankowi na różnych terenach są bardzo różnie płatni, zazwyczaj gorzej, niż w Warszawie i znacznie niżej, niż wykazuje stosunek miast prowincjonalnych do Warszawy według wskaźników Gł. U. S. Do Zarządu Gł wybrano: S. Dabulewicza (prezes), Dr. L. Baara z Krakowa, M. Butlera i F. Rzeszowskiego (z Poznania) (wiceprezesi) oraz J. Przedpełskiego, J. Walickiego, T. Szpakowskiego i W. Funkensteina. Zjazd powziął rezolucje także w sprawie popierania nowo powstałej Budowlanej Spółki Akcyjnej „Dom Bankowców", zniesienia bezprawnej rekwizycji lokalu Związku w Warszawie, i w sprawie umożliwienia działalności Związku na terenie Małopolski. Zjazd zakończył obrady o godz. 9 min. 30 dnia 21 b. m.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. w porozumieniu z Instytutem Hygienicznym urządza cykl odczytów hygienicznych w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Włóknistego (Wolska 52). Drugi odczyt z powyższego cyklu wygłosi dr. Baruch w czwartek, dn. 24 b. m. o g. 7 w lokalu Związku.

Ruch spółdzielczy.

Prasa spółdzielcza.

Ukazał się Nr. 10 „Spółdzielcy", pisma, poświęconego sprawom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletarjatu. Artykuł wstępny omawia znaczenie ruchu spółdzielczego dla klasy robotniczej i jest pierwszym z cyklu artykułów p t. „Neutralność, czy klasowość?". W dalszym ciągu pismo podaje artykuł o działalności Sekcji Teatrów Robotniczych oraz dokończenie b. ciekawego odcinka o gildjach budowlanych w Niemczech i Anglji.

Bogatą treść numeru dopełniają korespondencje, ilustroujące życie spółdzielcze w kraju (Warszawa, Wilno, Cieszyn), oraz kronika zagraniczna (Łotwa, Finlandja).

Adres redakcji i administracji: Z. R. S. S., Wolska 44.

Fotografje IV Zjazdu Z. R. S. S. są od nabycia w sekretarjacie Związku. Wysyłka za zaliczeniem.

NALEWKA WIŚNIOWA LIKIEROWA
SZPANKA
SZUSTOWA

KROJCZY MĘSKI pierwszorzędna siła do poważnego przedsiębiorstwa poszukiwany. Szczegółowe oferty tylko piśmiennie dla „A. M." Mokotowska 16, m. 25.

Blawatnik-ekspedjent, pierwszorzędna siła do poważnego przedsiębiorstwa poszukiwany. Szczegółowe oferty tylko piśmiennie dla „A. M." Mokotowska 16, m. 25.

Życie gospodarcze.

Bilans P. K. O.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności za 1922 rok został zamknięty sumą mk. 73.126 miljonów. Wkłady na kontach czekowych i oszczędnościowych zamknięto sumą mk. 60.404 miljonów.

Czysty zysk, przeniesiony na fundusz zapasowy wyonsił za rok operacyjny 1.191 miljonów, ogólny fundusz zapasowy P. K. O. wynosi przeto 1.180 miljonów. Po stronie czynnej najpoważniejsze pozycje zajmują lokaty gwarancyjne (kredyty na cele gospodarcze) w sumie mk. 23.144 miljonów oraz gotówka w urzędach pocztowych 21.175 miljonów mkp.

Ogółem w gotowiźnie P. K. O. wykazuje mk. 25 558 miljonów mk., czyli 42% sumy wkładów.

Nieruchomości figurują w bilansie na sumę 4 396 mil. mk., obejmując gmachy w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu.

W czasie od 23 czerwca do 1 lipca r. b. urządza Wielkopolska Izba Rolnicza ze współudziałem Urzędu Targu Poznańskiego I. Wystawę Rolniczo-Przemysłową. Wystawa odbędzie się w Poznaniu na terenach Targu Poznańskiego oraz obejmować będzie następujące działy:

I. Dział żywego inwentarza, w skład którego wchodzą konie, bydło, świnie, owce, drobny inwentarz.

II. Dział ogrodnictwa i leśnictwa, obejmujący eksponaty, jak warzywa, kwiaty, nasiona i t. p.

III. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, oraz wytworów w związku z rolnictwem pozostających (jak np. przetworów produktów rolnych z zakresu cukrownictwa, gorzelnictwa, sztuczne nawozy, pasze i t. p.).

IV. Dział przemysłowy, obejmujący wytwory wszelkiego przemysłu, również i domowego, wystawę wozów, powozów i samochodów ciężarowych.

V. Dział naukowo-statystyczny i doświadczalny.

Wystawa ma na celu: zobrazować całokształt wytwórczości ogólnopolskiej produkcji rolniczej i przemysłowej, zapoznać jaknajszersze koła rolnicze drogą poglądową ze sposobami i wynikami nowoczesnej produkcji rolniczej — oraz dać sposobność korzystnego i praktycznego kupna.

Zgłoszenia udziału w wystawie należy nadsyłać pod adresem: I. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, Poznań, Plac przy wieży Górnośląskiej, do dn. 31 maja r. b.

Węgierskie Targi Wschodnie.

Węgierski handel i przemysł urządza między 19 a 28 maja b. r. XIV Targi Wschodnie w Budapeszcie. Zwiedzający Targi korzystają na wodnych i lądowych państwowych drogach komunikacyjnych z 50% zniżki. Granicę w czasie trwania targów można przebywać bez wizy. Na placu Targów będzie urzędować specjalna delegacja do wymiany waluty.

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów omawiana była sprawa ogłoszenia Konkursu na dostawę samochodów ciężarowych dla M. S. Wojsk. Jednym z warunków konkursu ma być wybudowanie w Polsce fabryki samochodów.

Na temże posiedzeniu Komitet uchwalił projekt rozporządzenia w sprawie opłat wywozowych od drzewa i w sprawie pobierania przez rząd (za równowartość w markach) części walut, uzyskanych na mocy umów eksportowych, zawartych w walutach obcych.

Wysokość opłat wywozowych została oznaczona na 40% zysku wywozowego, wysokość części walut obcych, pobieranych przez skarb, a osiągniętych przez eksporterów — określona została na 50%.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 49.950 — 49.750.
Franki francuskie 3337½.
Marki niemieckie 0.93½ — 0.93.
Belgja 2895 — 2875.
Londyn 230.000 — 234.500 — 231.500.
Praga 1497½ — 1485.
Szwajcarja 9.095 — 8.990.
Wiedeń 69¾ — 67.
Włochy 2440.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

Spróbujcie nową wyśmienitą herbatę № 103
FELS TEA Co

PUDER dla DZIECI
i mydło przetłuszczone BEBE
zapobiegają wszelkiego rodzaju odparzeniom ciała u dzieci
WYRÓB APTEKI
M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Wszędzie i zawsze pijcie tylko
WÓDKI i LIKIERY
„KORONA"

NA RATY
30% taniej wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie oraz manafakturę
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

Z karty żałobnej. Nabożeństwo za duszę Michaliny Dąbkowskiej, której wczoraj poświęciliśmy wspomnienie pośmiertne, odbędzie się dziś, o godz. 10-ej przed poł., w kaplicy głównej szpitala ujazdowskiego, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.0, najniższa 8.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami deszcz, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś d. 23 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali obrad Rady miejskiej. Jeżeli to posiedzenie nie odbędzie się skutkiem niedostatecznej liczby obecnych, to następne posiedzenie odbędzie się jutro d. 24 b. m. o godz. 7 w. i będzie prawomocne niezależnie od liczby przybyłych członków.

Uczczenie pamięci poległych studentów Uniwersytetu Warszawskiego. W lokalu T-wa „Bratnia Pomoc" studentów Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji akademickich, na którem ukonstytuował się Komitet Uczczenia Pamięci Poległych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Zgodnie z uchwałą Komitetu dn. 2-go listopada r. b. jako w Dzień Zaduszny odbędzie się od-

„Demat" sprzedaje:

Rury, koła pasowe, pompę, prasy do siana, cement, fortepian, omnibus, skórę, litograf, młocarnię, siewnik, narzędzia strażackie, kocioł parowy **w Białymstoku, Fabryczna 10.**

Samochody, części odzieży i umundurowania: wełniane, bawełniane i brezentowe, maszyny szewckie i krawieckie, lampy spirytusowe, karbidowe i gazowe, balony szklane, gumę **w Poznaniu, ul. Fredry 7.**

Fabrykę sztucznej paszy i fabrykę mieszanki, agregat dezynfekcyjny, transmisje, silniki elektryczne i spalinowe, transformatory, obrabiarki i narzędzia, kotły, zbiorniki, pompy, materjał kolejowy, urządzenie młyna drzewnego, gaźniki, magneta, opony i masywy, kabel elektryczny, szkło **w Krakowie, ul. Grodzka 65.**

Urządzenie młyna, fabrykę suszenia płatków ziemniaczanych, urządzenie gwoździarni, drut, konie, wozy, wolant, karetę, części maszyn tartacznych, parnik, suszarnię, wagi, płatki ziemniaczane, surogat kawy, prasy do siana, destylator, sanitarny, lokomobile, łamaki do kamieni, wał szosowy, materjał kolejowy, narzędzia warsztatowe, kotły parowe, kociołki, zbiorniki, rury **w Lublinie, ul. Niecała 10.**

Termin składania ofert w Białymstoku 30 maja 1923 r., w Poznaniu i Lublinie 6 czerwca, w Krakowie 13 czerwca 1923 r.

Szczegóły patrz: „Demobil" Nr. 65-ty.

słonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych studentów w walkach 1918 — 1920 r.

Komitet uprasza wszystkich, posiadających informacje o zmarłych w wymienionym czasie, na wojnie akademikach, by nadesłali pod adresem komitetu następujące dane: 1) imię i nazwisko zmarłego na wojnie, 2) data urodzenia, 3) liczba albumu uniwersyteckiego i wydział, 4) szarża i przydział zmarłego, 5) okoliczności i data śmerci, 6) na czem opierają się dane ad p. 5.

Termin prekluzyjny dla zgłoszeń — 25 czerwca 1923 r.

Adres Komitetu: Warszawa, Uniwersytet, „Bratnia Pomoc" Stud. Uniw. Warsz., Komitet Uczczenia Pamięci Poległych Studentów U. W. Godziny urzędowania Komitetu: poniedziałki, środy i piątki 18 — 19.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Bóg - człowiek - zwierzę. W piątek, d. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w Auli Uniwersyteckiej (Krak.-Przedm. 26-28) prof. uniw. warsz. dr. Leon Petrażycki wygłosi pierwszy z cyklu odczyt „O stosunkach między Bogiem, ludźmi i zwierzętami według starożytnego prawa Izraela". Bilety od 1000 mk. nabywać można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), B. Rudzkiego (Marszałkowska 146 róg Rysiej) i M. Arcta (Nowy-Świat 35).

Odczyt o Jugosławji. W piątek, d. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w Polskiem T-wie Geograficznem (Pałac Staszica, Krak.-Przedm. 2) p. Ilesić, prof. uniwersytetu w Zagrzebiu wygłosi odczyt o współczesnej Jugosławji. Wstęp dla członków i gości.

Środa literacka. Dziś w Polskim Klubie Artystycznym odbędzie się wieczór Sekcji Literackiej. Odczytane będą poezje okultystyczne M. H. Szpyrkówny przez p. S. Nałęcza oraz utwory L. Podhorskiego Okołowa przez autora. Początek o g. 8.

Polskie T-wo Teozoficzne urządza w sali T-wa Hygienicznego następujące odczyty: dn. 23 maja: Problèmes de l'éducation nouvelle; 24 maja: La mission de la beauté et de l'art nouveau; 25 maja: La mission de la Théosophie et de la Société Théosophique, które wygłosi po francusku, przybyła ze Szwajcarji pracowniczka wszechświatowego T-wa Teozoficznego p. A. Kamieńska.

WYPADKI:

Orgje samochodowe. Na szosie Marymonckiej samochód przejechał 43-letniego Stanisława Sobota, posterunkowego (Chmielna 128). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości prawego podudzia i przewiózł ranionego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Upadek z III piętra. W domu Nr. 79 przy ul. Grzybowskiej spadła z III piętra pozostawiona bez opieki 7-letnia Sura Rubinsztein. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie i przewiózł dziewczynkę do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Zamachy somobójcze. W bramie domu Nr. 109 przy ul. Pańskiej w celu samobójczym napiła się amoniaku 22-letnia Józefa Robakówna, introligatorka. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

— Przed domem Nr. 75 przy ul. Żelaznej kobieta niewiadomego nazwiska, mająca lat 26, usiłowała otruć się nadmanganem potasu. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę od szpitala Wolskiego.

Skok do Wisły. Z mostu kolejowego rzucił się do Wisły w celu samobójczym, 27-letni Piotr Walczak, kotlarz (Powązkowska Nr. 22). Desperata w porę zauważyli posterunkowy III komisarjatu kolejowego Karol Stabrowski i rybak Wiktor Muraf, którzy wydobyli go z wody. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala św. Rocha.

Domy się walą! W domu Nr. 49 przy ul. Dzikiej w budynku murowanym parterowym zawalił się sufit w lokalu jednopokojowym, należącym do Sejnora Sztejnbucha. Pogotowie straży ogniowej częściowo walący się sufit usunęło.

W sąsiednich dwóch lokalach, należących do Korończyka i Ludwika Przybysławskiego sufity również są zagrożone. Wyżej wspomniani lokatorzy są z lokali usunięci.

Kradzieże. Franciszek Komacki na stacji Kutno nadał przesyłkę bagażową w trzech sztukach. Przy zgłoszeniu się po odbiór na stacji Warszawa główna okazało się, że przybyły tylko dwie sztuki, zaś jedną skradziono. Wartość skradzionej przesyłki poszkodowany oblicza na 5 miljonów marek.

— Z fabryki kopert p. f. „H. Grosglik i S-ka" przy ul. Długiej Nr. 46 skradziono 5 pasów transmisyjnych, długości 25 metrów. Poszkodowany oblicza straty na pięć miljonów marek.

Bójki i napady. Na Stanisława Cackiewicza (Sielecka 25) napadło kilku nieznanych sprawców, raniąc go butelką w lewą skroń. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu

— Na ul. Wiślickiej wynikła bójka pomiędzy Wincentym Jaworskim (Wiślicka 7), a 25-letnim Stanisławem Stoiarczykiem, robotnikiem. Ostatni odniósł rany cięte twarzy oraz klatki piersiowej, przyczem broniąc się, pokaleczył sobie palce. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego na leczenie do domu.

— Przed domem Nr. 20 przy ul. Opatowskiej między Józefem i Janem braćmi Brzezińskimi, a Polikarpem Rugalskim oraz 35-letnim Józefem Mizerskim, robotnikiem, wynikła bójka podczas której ostatni odniósł dwie rany cięte głowy oraz potłuczenie rąk. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ranionego do domu.

Groźny pożar. We wsi Bzita, gm. Rudka, pow. Krasnystawskiego wybuchł pożar, który zniszczył Bronisławowi Anusiewiczowi dom mieszkalny, stodołę, oborę oraz inwentarz martwy. Ogólne straty wynoszą 33.600.000 mk. Pożar wszczął się ze stodoły Anusiewicza. Zachodzi podejrzenie, że Anusiewicz, będąc w stodole przed wyjazdem na robotę, palił papierosy i prawdopodobnie rzucił niedopałek na klepisko, od czego wszczął się pożar.

Teatr i muzyka.

Recital pieśni p. Wiesławy Cichowiczówny. (Konserwatorjum).

Bardzo miłym wieczorem pieśni obdarzyła nas śpiewaczka poznańska, p. Cichowiczówna. Głos emittowany i kultywowany bardzo starannie, o głębokiem brzmieniu; sposób śpiewania poważny, interpretacja inteligentna; przydałoby się jej trochę więcej ożywienia, temperamentu.

W programie znaleźli się reprezentanci pieśni i arji włoskich (Monteverde, Pergolese), niemieckich (Haendel, Beethoven, Schubert, mało znany u nas Emanuel Moor), wreszcie pieśni polskie Szopskiego, Różyckiego i Stanisława Niewiadomskiego.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Trystan i Izolda". Jutro „Otello".

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera komedji p. t. „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień" B. Katerwy po raz pierwszy po cenach do połowy zniżonych.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Sułkowski". W piątek premjera komedji Tadeusza Konczyńskiego „Otchłań".

Teatr Polski gra codziennie „Wielkiego Don Juana".

Teatr Mały daje „Szkołę kokot".

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją".

Teatr Nowości daje dziś i jutro pantominy „Kokaina" z gościnnym występem Rity Sacchetto oraz „Welon pierotki".

Teatr Nowy daje dziś po raz ostatni „Królowę fal". Jutro rozpoczęcie sezonu letniego w teatrze „Wodewilu" znakomitą operetką „Szalona Lola". Część zespołu teatru Nowego, przeorganizowana przez dyrektora Wł. Szczawińskiego, grać nadal będzie pod jego kierunkiem w teatrze Nowym operetkę „Gdy mężowie zdradzają".

Teatr Powszechny gra komedję „Co on robi w nocy".

Teatr Praski powtarza „Wesołego barona".

Z Filharmonji. W piątek, odbędzie się koncert pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i z udziałem Berty Crawford. Część orkiestrową koncertu wypełni symfonja Dworzaka „Z Nowego Świata", suita „Z wieków średnich" Głazunowa i in.

W niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Beethovenowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz koncertmistrz skrzypek orkiestry filharmonicznej p. Jan Dworakowski.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Pan" — „Piotr Wielki".

Historja Rosji obfituje w przeróżne straszne dramaty, bogata jest w typy niezwykłe i ciekawe. Na tle tych dziejów mało mamy dotychczas obrazów filmowych, a materjału do nich nie brak. Grany obecnie w „Panie" dramat „Piotr Wielki" należy do interesujących.

Sztuka zbudowana została z całą starannością, scenarjusz ułożony b. poprawnie, bogaty jest w momenty efektowne, sytuacje psychologiczne wykorzystano znakomicie.

Strona zewnętrzna przedstawia się dodatnio. Tak dekoracje, jak sceny zbiorowe, typy, wnętrza przygotowano z pietyzmem i utrzymano doskonale w stylu. Zdjęcia są ładne i dobrze pomyślane. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bitwa pod Połtawą. Postać Piotra Wielkiego odtworzona została przez p. Janniogs'a z całym artyzmem. Może być uważana za jedną z najlepszych jego kreacji. Słabszy znacznie jest „carewicz", który zbyt wiele przejawia sentymentalizmu w mimice i za mało życia w ruchach. Tłum, jak zwykle w obrazach niemieckich imponuje świetnem wyreżyserowaniem.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Na wczorajsze wyścigi publiczności przybyło niewiele.

Z powodu padającego od rana deszczu tor był dosyć ciężki. Niektóre biegi wypadły bardzo ciekawie.

Wyniki następujące:

Gonitwa I. Dyst. 2800 mtr. z płotami. 1) Prędzej Maleńka. 2) Burżuj. 3) Grudów w 3 m. 29½ sek. o łeb. Tot. zw. 6950, fr. 1800 i 1550.

Gonitwa II. Dyst. 1300 mtr. 1) Nuit de Mai, 2) La Vilanelle w 1 m. 26 sk. o 2 dł. Tot. 2150.

Gonitwa III. Dyst. 2100 mtr. 1) Lepante, 2) Anitra, 3) Diva w 2 m. 24 sek. o 2½ dł. Tot. 2400.

Gonitwa IV. Dyst. 2100 mtr. 1) Zerwikaptur, 2) Pani Ola, 3) Lady Margaret w 2 m. 24 sek. o 2½ dł. Tot. zw. 2200, fr. 1600 i 1950.

Gonitwa V. Dyst. 2100 mtr. 1) Aldernay, 2) Scultz, 3) Rosenfels w 2 m. 25½ sek. o ¾ dług. Tot. 2850.

Gonitwa VI. Dyst. 2100 mtr. 1) Azia, 2) Bohun, 3) Orberose w 2 m. 24½ sek. o 2½ dł. Tot. zw. 3850, fr. 1900 i 1650.

Następne wyścigi jutro o godz. 4-ej po poł.

Zwycięstwo reprezentacji Warszawy na zawodach w Rewlu.

Warszawa - Rewel 6 : 1 (1 : 0):
Warszawa - Narwa 4 : 1 (2 : 1).

Podczas ubiegłych Zielonych Świąt reprezentacja Warszawy rozegrała zawody piłki nożnej z drużynami reprezentacyjnemi Rewla i Narwy.

Zawody zakończyły się całkowitą wygraną Warszawy, a mianowicie: W niedzielę z reprezentacją Rewla 6 : 1, a w poniedziałek z reprezentacją Narwy 4 : 1.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Dla uczczenia pamięci kobiety wielkiego serca, żołnierza wiernego walki o niepodległą Polskę Pracy, Michaliny z Pietkiewiczów Dąbkowskiej, składa zamiast kwiatów na jej grób na schronisko w Helenowie dawny „Murawiew" marek pol. 250.000.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Michaliny Dąbkowskiej Feliks i Teresa Perlowie mk. 100.000.

Berson jest i pozostaje zawsze najlepszą marką

Żądajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki Berson

Berson ochronie obuwie jest łatwiejszym i trwalszym od skóry.

Berson Kauczuk, Sp. z ogr. odp.
CENTRALA: Kraków, Straszewskiego 2.
Składy i zastępstwo: Warszawa, Kramy Nalewkowskie, telef. 234 00, 256-31.

NA RATY
można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich
M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

Hurt Obuwie Najtaniej Detal
Wielki wybór Damskie, Męskie, Dziecinne, płócienne, prunelowe, sandałki. Wyrób własny, gwarantowany.
Foksal 18, tel. 153-15. Skład Skór.

Elektromonterzy! Baczność!
Zebranie nadzwyczajne odbędzie się dnia 24 o g. 7-ej wiecz. Elektoralna 21. ZARZĄD.

NA RATY
Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna
„POLSZYK"
NIECAŁA 2. Tel. 295-08.

Czekoladę najwyborniejszą największej w kraju fabryki T-wa Akc. „GOPLANA" w Poznaniu
Żądać wszędzie.
Przedstawicielstwo na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie: Dom Handlowy Karol Pomiński i Synowie, Warszawa, Wiejska 1, tel. 194-88.
Warszawski Skład fabryczny tamże.

Dr. Wileńczyk
Chor. skóry, wener. płciowe lecz. pr. Roentgena, lampą kwarcową (sztucznem słońcem) Próżna 12, tel. 402-98, do 9 r. od 5—8.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szp. chor. wener., skórne i płciowe. Od 9—3, 5—8 w. Nowy-Świat 46, m. 18. Tel. 233-84.

Dr. med. MERENLENDER
chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Choroby weneryczne i skórne
Złota 50.
Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Dr. med. J. Zalewski
lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, telefon 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, ścienne zegary daję na raty. Przyjmuję reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Panie 2—4. Dr. Rozental.

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe-centryfugalne. Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot". Lwów, Batorego L. 4.

Garnitury spodnie, żakiety, jesionki, sakpalta w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

KOSTJUMY eponge od 235.000 płaszcze od 200.000, bluzki od 35.000. Suknie. Duży wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54, m. 2.

Leczenie zwierząt. Elektoralna 18 (druga brama). 2½—4-ta.

Lecznica na Pradze Brzeska 5. Porady lekarskie we wszystkich specjalnościach i Dentystyki od 9 — 6 w. W nagłych wypadkach pomoc lekarska w domu.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" — Tanio—Hurtowo—Detalicznie — Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Oddziały, przedstawiciele: Częstochowa Aleja 43. Kielce, Lublin, Wilno, Łuck. Zamawiać można listownie w Warszawie. Poszukiwani odbiorcy hurtowi i przedstawiciele.

Maszyny do szycia i rowery. Pierwsze źródło. D. H. H. Błaszkowski Warszawa, Tłomackie 9.

Nauka bez pomocy korepetytora: Rozwiązanie zadań matematycznych. Tłumaczenie łaciny. Krytyka literatury polskiej. Skróty historji. Samouczki języków obcych.—Wydawnictwa księgarni Wajnera, Bielańska 5 (I-sze piętro front). Żądać we wszystkich księgarniach. Katalog wydawnictwo wysyła bezpłatnie.

OKRYCIA kostjumy, SUKNIE bluzki, spódnice, dżempry. Najnowsze modele. Specjalny dział materjałów bławatnych. Ceny konkurencyjne. „Magazyn Wiedeński" BRACKA 9. Zaczącym na raty.

OBUWIE i MANUFAKTURA. Wybór wielki. P. Urzędnikdm i Oficerom na spłaty. Jerozolimska 19, wprost bramy, I piętro. Magazyn obuwia, tel. 175-84.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

POTRZEBUJESZ nauczycieli, korepetytorów, wychowawczynie, bony, freblanki, wstąp lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Ciepła Nr. 21, wejście od placu Mirowskiego, telef 232-16.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

UROK młodości przywraca po kilku dniach system radjofizjologiczny usuwający bezpowrotnie: zmarszczki, wągry, piegi, czerwoność nosa, wypadanie włosów, siwiznę. Próba absolutnie bezpłatna. Chmielna № 54—5, pierwsze piętro front, od 4—7.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapira. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.